Nr. 79. Piątek, 7. Kwietnia 1905. Rok 95.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 26 marca b. r., najmiłościwiej zatwierdzić wybór księdza Ignacego Kułakowskiego, kanonika i rzym. kat. proboszcza w Turce, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Turce.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 1 kwietnia b. r. nadać najłaskawiej radcy sądu krajowego we Lwowie, Janowi Lekczyńskiemu, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 6 kwietnia.

Francya i Niemcy.

Istniała w wiekach średnich fikcya prawno-publiczna, że cesarz niemiecki, a raczej według przyjętych wówczas nazw. władca świętego rzymskiego imperyum był jedynym monarchą prawdziwym, jedynym pomazańcem, wprost od Boga biorącym swoją władzę. Wszyscy inni książęta i królowie byli według tej fikcyi tylko zastępcami cesarza, który ów nominalny rząd dusz i ciał na całym świecie dzielił tylko ze „sługą sług Bożych", siedzącym na Apostolskiej stolicy. Atmosfera średniowiecza, w które mistycyzm przenikał do najrealniejszych stosunków politycznych, sprawiała, że ówczesna uniwersalna władza Papieża była rzeczywistsza, niż władza rzymskiego cesarza. Innocenty III., Bonifacy VIII., a nawet jeszcze Innocenty IV. przeprowadzali w Europie niemal zawsze to, co zamierzyli i windykowali dla siebie bez oporu świata prawo stanowienia królów i książąt. Władza cesarza zaś była niejako pośrednią i moc swoją czerpała ze związku z Rzymem papieskim, stanowiącym podstawę prawno-publicznego ustroju Europy wieków średnich. To też książęta obcy swoją emancypacyę na suwerenów rozpoczynali od ignorowania powagi cesarza niemieckiego, co prowadziło do wojen, wypełniających historyę średniowieczną.

Tak było z Francyą, tak znacznie później z Polską. Z czasem supremacya polityczna Europy przeszła stanowczo na dwór francuski, a Ludwik XIV. nie miał w świecie rywala, któryby zdołał bodaj na chwilę — i to mimo czasowych niepowodzeń polityki wersalskiej — wyrwać z jego rąk przewagę politycznych wpływów.

O przywróceniu wyższości cesarstwa niemieckiego nad resztą świata nie można było już marzyć, a zwycięstwa „boga wojny" rozwiały ostatecznie podobne marzenia. Podjął je na nowo dopiero za naszej już pamięci Otto Bismarck i oparłszy się na fundamentach, stworzonych przez Fryderyka II., odgrzebanych umiejętnie z gruzów, w które Europę XVIII. w. zamieniła ręka Napoleona, przygotował Sedan. Odtąd świat musiał się przyzwyczaić do tego, że rząd niemiecko-pruski w każdej sprawie, nawet leżącej po za obrębem jego bezpośrednich interesów, zabierał głos i swojej opinii nadawał nacisk usprawiedliwiony wspomnieniem Sadowy i Sedanu. Od wstąpienia na tron Wilhelm II. czynił zawsze wszystko, by prawo cesarstwa niemieckiego do wydawania rozstrzygających sądów o ludziach, rzeczach i narodach zaznaczyć, żeby je wykonać, żeby do preskrypcyi nie dopuścić.

Tak było w sprawie Wenezueli, tak w sprawie Boerów i w sprawie Chin. Upodobanie tego monarchy w średniowiecznym stylu skłaniało go do tego żeby oprócz istotnej interwencyi w wypadkach konkretnych, ubierać swoją politykę światową w dekoracye, tchnące atmosferą turniejów średniowiecznych.

Niedawno zadziwił w ten sposób świat odznaczeniami, przez które zrównał w obec historyi bohaterstwo ataku na Port Arthura z bohaterstwem obrony.

Ostatnim czynem, obliczonym na odgłos ogólnoświatowy jest podróż Wilhelma II. na brzegi marokańskie. Podjął ją, by potępić politykę kolonialną Francyi w tym kraju, podtrzymać i ośmielić wrodzony upór sułtana z Fezu w obec wpływów francuskich, by utrzymać ciągłość swojej polityki idealistycznej w tem znaczeniu, że zabiera głos tam, gdzie materyalne interesy Niemiec w grę niemal nie wchodzą, a zabiera go dlatego, by słuszne w swojem przekonaniu zapatrywanie na rzecz zaznaczyć, jeżeli już nie przeforsować.

Francya, która nie mogła zapomnieć ani Sedanu, ani zamysłów ks. Bismarcka z r. 1875, nie myśli lekceważyć sobie ostatniego występu cesarza niemieckiego, modernizującego politykę Ottonów i Henryków i odpowiada zjazdem prezydenta republiki z najzdolniejszym podobno dyplomatą świata, królem Edwardem VII.

Z komisyj Izby posłów.

Komisya budżetowa obradowała wczoraj dalej nad tytułem „Poczty i telegrafy". P. Minister handlu przedłożył szczegółowy wykaz przeprowadzonych reform, zaznaczył, że poprawa pensyj urzędników i służby obciążyła dotąd budżet państwowy o 20 milionów. P. Minister dał dokładny pogląd na rozwój telefonów i na program prac w tej mierze, między innemi przeprowadzona będzie daleko idąca rekonstrukcya telefonów we Lwowie i budowa linii telefonicznej Lwów-Drohobycz.

W dalszym ciągu posiedzenia dyskutowano nad budżetem poczt i telegrafów.

P. Starzyński domagał się rozszerzenia kompetencyi dyrekcyj pocztowych, szczególnie co do nabywania rekwizytów dla urzędów pocztowych. Oświadczył się za jednolitą taksą od doręczenia depesz i uznał żądania telefonistek i manipulantek za zupełnie usprawiedliwione. Prowadzą one bowiem istotnie nędzny żywot. Również personal niesystemizowany jest nieodpowiednio wynagradzany.

P. dr. Grek dowodził, że jakkolwiekby się kto zapatrywał na dopuszczenie kobiet do służby państwowej, to pewnikiem pozostanie, że wyzyskiwać ich się nie godzi. Być może, iż niezadługo telefonistki zastąpi automat, jednakże póki się to nie stanie, Państwo powinno im zapewnić ludzki byt. Polemizując z P. Ministrem handlu, mowca dowodził, jak Galicya jest upośledzona w budżecie poczt i telagrafów. N. p. w Olesku, gdzie znajduje się sąd powiatowy, nie można się dotychczas doprosić urzędu telefonicznego. Nakoniec mowca żalił się na postępowanie poczt pruskich, które zwracają listy, wysyłane z Galicyi z adresami o polskich końcówkach nazwisk i prosił P. Ministra, ażeby wystąpił przeciw takiemu ograniczeniu praw obywateli austryackich.

P. Romańczuk żalił się na lekceważenie ruskiego języka przez galicyjskie władze pocztowe, które po rusku adresowane przesyłki wysyłają do niewłaściwych miejscowości lub doręczają innym osobom, albo też w inny sposób szykanują, przez co ludność ruska ponosi wielką szkodę. Jako sposób zaradzenia temu proponuje mowca zaprowadzenie nauki języka ruskiego na kursach praktykantów pocztowych przy dyrekcyi poczt we Lwowie. Dalej domaga się mowca ruskich napisów na gmachach pocztowych i na stampiliach pocztowych, które są zresztą w Galicyi z reguły nieczytelne, z czego wynikają rozmaite niedogodności. W końcu przyłączył się mowca do wywodów poprzednich mowców w sprawie polepszenia bytu personalu pocztowego.

W dalszej dyskusyi brał udział P. Minister handlu br. Call, który w sprawie manipulantek pocztowych zaznaczył, że szczerze pragnie zrównania ich płac z płacami pocztowych urzędników pomocniczych. P. Minister przyłącza się do wywodów posła Skenego, który wystąpił przeciw niewłaściwemu tonowi, w jaki personal poczt i telegrafów podnosi swe życzenia.

W poruszonej przez p. Schalka sprawie wolnego porta dla przesyłek administracyi dóbr Członków Domu Cesarskiego i ich przedsiębiorstw przemysłowych oświadczył P. Minister, że te uwolnienia portowe nie przysługują w ruchu handlowym.

Po przemowie referenta, który w rezolucyi żądał zaciągnięcia pożyczki na rozszerzenie sieci telefonicznej, uchwalono budżet „poczt i telegrafów"

W dyskusyi nad budżetem inspektoratu przemysłowego uczynił sprawozdawca p. dr. Grek wniosek rychłego uzupełnienia służby inspekcyj przemysłowych i ustanowienia starszych, praktycznie wypróbowanych organów do tej służby przy wszystkich politycznych urzędach krajowych, ja-

---

88)

NA POLU CHWAŁY.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

z czasów króla Jana Sobieskiego

przez

Henryka Sienkiewicza.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

XVI.

(Ciąg dalszy).

Jakoż chwila ta nastąpiła już wkrótce.

Raz, gdy, po nastaniu ciepłych dni, panna Sienińska poszła świtaniem wykąpać się w ocienionej strudze, zanim zaczęła się jeszcze rozbierać, ujrzała po drugiej stronie wychylające się ze zbitej gęstwiny oblicze Marcyana. Wówczas poczęła uciekać bez tchu, a on pogonił za nią, lecz, chcąc przeskoczyć strugę, nie doskoczył, wpadł w wodę, ledwo się wygrzebał i wrócił do domu, przemoczony do nitki i wściekły. Przed obiadem zbił kilku ludzi do krwi, a podczas obiadu nie ozwał się do nikogo ani słowem — i dopiero pod koniec zwrócił się do sióstr i rzekł:

— Ostawicie mnie sam na sam z panną Sienińską, gdyż mam z nią o ważnych rzeczach pomówić!

Siostry, usłyszawszy to, poczęły na się znacząco spoglądać, a panna pobladła z wrażenia, gdyż dawniej starał się wprawdzie chwycić każdą chwilę, w której mógł być z nią sam na sam, ale tak otwarcie nigdy nie pozwalał sobie tego żądać.

Więc gdy siostry wyszły, wstał, zajrzał za jedne i za drugie drzwi, by się przekonać, czy go nie podsłuchują, poczem zbliżył się do dziewczyny i rzekł:

— Podaj mi waćpanna rękę.... na zgodę.

A ona mimowoli cofnęła obie ręce i odsunęła się od niego.

Marcyan zaś usiłował widocznie zdobyć się na spokój, podskoczył jednak dwukrotnie na swych pałąkowatych nogach, albowiem od tego przyzwyczajenia nie mógł się nigdy wstrzymać — i ozwał się przyciszonym głosem:

— Nie chcesz! A ja dla waćpanny małom się rano nie utopił. Ja waćpannę przepraszam za ów przestrach, ale nie stało się to z przyczyny jakowejś sprośności, jeno że psy wściekłe włóczą się od wczoraj między Bełczączką a Wyrąbkami, więcem poszedł z rusznicą czuwać nad przezpiecznością waćpanny.

Pod nią kolana poczęły trochę dygotać, ale odrzekła dość przytomnie i spokojnie:

— Nie chcę ja takiej obrony, którejbym się wstydzić musiała.

— A ja chciałbym waćpanny nietylko teraz ale i zawsze bronić — do śmierci — i bez obrazy Boskiej — jeno z Boskiem błogosławieństwem.... Rozumiesz waćpanna?

Nastała chwila ciszy. Przez otwarte okna dochodził tylko z podwórza odgłos rąbania drzewa, którem, stary, kulawy parobek zajęty był przy kuchni.

— Nie rozumiem — odrzekła dziewczyna.

— Bo nie chcesz — odparł Marcyan...— Widzisz to oddawna, że nie mogę bez ciebie żyć. Tak mi cię trzeba jako tego powietrza dla oddechu. Cudnaś mi i miła nad wszystko w świecie. Nie mogę!... zgorzeję bez ciebie zczeznę! Żebym się nie hamował, byłbym cię oddawna chwycił jako właśnie jastrząb gołębia. W gardle mi bez ciebie schnie, jak bez wody.... Wszystko we mnie do ciebie drży. Nie mogę spać, ni żyć.... Patrz oto teraz....

I przerwał, bo zęby poczęły mu szczękać jak w gorączce. Skurczył się, chwycił kościstemi rękoma za poręcz krzesła, jakby się obawiał upaść — i sapał czas jakiś rozgłośnie.

Poczem znów zaczął mówić.

— Brak ci fortuny — nic to!... Ja mam dość. Ciebie mi trzeba, nie fortuny. Chcesz być panią w tym domu? Miałaś za Pągowskiego wyjść — jam przecie niegorszy. Jeno mi nie mów: nie! na Boga żywego nie mów mi: nie — bo nie wiem co się stanie. — Ty cudna! ty moja!...

To rzekłszy, klęknął nagle, objął rękoma jej kolana i począł je przyciskać do piersi. Lecz — nadspodziewanie dla niej samej — przestrach jej przeszedł w tej strasznej chwili bez śladu. Zagrała w niej rycerska krew, zbudziła się gotowość do walki do ostatniego tchu. Poczęła z całej siły odpychać dłońmi jego zroszone potem czoło, które tuliło się do jej kolan.

— Nie! nie! wolałabym umrzeć tysiąc razy. Nie!

(Ciąg dalszy nastąpi).

ko referentów dla tej sprawy, a mianowicie przy Namiestnictwie wiedeńskiem, praskiem i lwowskiem już od 1 stycznia 1906 r. W końcu wniósł p. Grek rezolucyę o ustanowieniu specyalnych inspektorów przemysłowych w całem Państwie dla przedsiębiorstw, w których praca jest szkodliwa dla zdrowia (ołów, fosfor i t. p.) Należałoby też, zdaniem mowcy, zastanowić się, czyby inspektoratów w fabrykach chemicznych nie oddać zamiast chemikom w ręce hygienistów i lekarzy.

P. dr. Głąbiński oświadczył się za ogłaszaniem sprawozdań galicyjskich inspektoratów prócz w języku niemieckim także po polsku i to nietylko ze względów formalnych, że język polski jest w Galicyi urzędowym, ale głównie z powodów rzeczowych, ponieważ sprawozdania inspektorów przemysłowych nietylko tworzą źródło informacyjne, ale także są środkiem wychowawczym dla robotników i przedsiębiorców i dlatego powinny być dostępne dla wszystkich kół interesowanych.

Komisya prawnicza oddała posłowi Jabłońskiemu referat w sprawie uchwalonego przez Izbę panów projektu ustawy, według której sądy w przyszłości będą zobowiązane bezpłatnie sporządzać kontrakty kupna i sprzedaży nieruchomości, jeżeli wartość gruntu nie przekracza 200 koron. Następnie toczyła się dłuższa dyskusya nad przedłożeniem o zaprowadzeniu gminnych urzędów pośrednictwa.

P. dr. Byk wywodził, że nie przywiązuje zbyt wielkich nadziei do tego przedłożenia, które zresztą oznacza nowe ograniczenie agend stanu adwokackiego.

Atoli stan adwokacki nie może kierować się samolubnymi powodami. Mowca będzie za przejściem do dyskusyi szczegółowej. — Mowca sądzi zresztą, że Ministerstwo sprawiedliwości będzie musiało zająć się sprawą ochrony stanu adwokackiego. Należy zastanowić się nad myślą stopniowania wśród adwokatów w tym duchu, aby adwokatom początkującym przyznawano prawo występowania tylko przed sądami powiatowymi, następnie po pewnym czasie przed sądami wyższymi, a w końcu przed najwyższym Trybunałem. Taka praktyka istnieje już w innych państwach i mogłaby w Austryi przyczynić się do zmniejszenia nędzy wśród adwokatów.

P. Kierownik Ministerstwa sprawiedliwości, dr. Klein, oświadczył, że projekt zastąpienia gminnych urzędów pośrednictwa przez państwowe urzędy rozjemcze jest niemożliwy do przeprowadzenia; zresztą ostrzega przed obowiązkowem zaprowadzeniem gminnych urzędów pośrednictwa we wszystkich gminach, gdyż należy przy tem zwłaszcza uwzględnić odrębne stosunki poszczególnych krajów. Ustawodawstwo krajowe powinno zająć się tą sprawą.

Krakowska deputacya w sprawie budowy kanałów.

P. Prezydent Ministrów br. Gautsch, jak telegrafują z Wiednia, przyjął wczoraj deputacyę Rady miasta Krakowa z prezydentem dr. Leo na czele.

Po wyczerpującem przedstawieniu sprawy przez prezydenta dr. Leo, odpowiedział P. Prezes gabinetu: 1. Rząd nigdy nie objawił zamiaru nie wykonania ustawy z roku 1901, którą uważa za obowiązującą. 2. Nierozpoczęcie robót w czasie ustawą oznaczonym tłómaczy się krótkością zakreślonego terminu dla przygotowawczych szczegółowych technicznych operacyj. 3. Rząd wydał polecenie przyspieszenia robót, obecnie roboty przygotowawcze nie potrwają dłużej, jak parę miesięcy. 4. W najbliższym czasie utworzoną będzie w Krakowie tak pożądana dyrekcya budowli dróg wodnych, co również przyspieszy prace techniczne.

Deputacyę przedstawił P. Ministrowi JE. Abrahamowicz. Na czele deputacyi stał prezydent dr. Leo, zaś jako członkowie pp. dr. Benis, Muczkowski, Szatkowski, Łepkowski i Judkiewicz. Nadto obecnymi byli posłowie: Petelenz, Rotter, Doboszyński, Federowicz i Daszyński.

Z dalszej, bardziej już prywatnej rozmowy z P. Prezesem gabinetu okazało się, że Rząd zupełnie należycie ocenia doniosłość budowy kanałów. Dotychczasowe opóźnienia są spowodowane głównie smutnemi doświadczeniami, jakie poczyniono przy budowie kolei alpejskich, przy której postępowano ze szkodliwym wprost pośpiechem. Idzie więc o należyte przygotowania techniczne. Później roboty zostaną rozpoczęte w wielu miejscach równocześnie, gdyż Rząd chce je przyspieszyć bardzo, aby porobić oszczędności na procentach i interkalaryach.

Prezydent gabinetu prosił też deputacyę, aby wpłynęła na uspokojenie ludności. Zaniepokojenie to nie jest niczem usprawiedliwione. Br. Gautsch wspomniał, że już wobec komisyi parlamentarnej i wobec delegacyi Rady przybocznej dla dróg wodnych, oraz deputacyi miasta Wiednia, dał podobne zapewnienia. Gotów on powtórzyć je w najbliższym czasie w komisyi budżetowej, uważając, że sprawa ta jest nietylko ważną dla Galicyi, ale także dla całej Austryi.

Prezydent m. Krakowa dr. Leo skorzystał ze sposobności, aby podziękować Rządowi za korzystne załatwienie sprawy przeniesienia Krakowa z pierwszej klasy podatku domowo-czynszowego do drugiej.

Bar. Gautsch oświadczył, że gabinet wniesie już w przyszłym miesiącu uchwałę co do stopniowego obniżenia stopy podatkowej. Wreszcie obiecał deputacyi przyśpieszyć regulacyę Rudawy i budowę trzeciego mostu na Wiśle.

Następnie przyjął br. Gautsch deputacyę Izby handlowo-przemysłowej, której dał to samo oświadczenie. W skład tej deputacyi wchodzili pp. Goetz, Benis, Dattner, Federowicz, Judkiewicz, Resch, oraz pos. Rapoport i Petelenz.

Po tem posłuchaniu udały się obie deputacye o godzinie 4 po południu do P. Ministra dr. Piętaka. Na przemówienie dra. Leo odpowiedział dr. Piętak, że sprawę budowy kanałów i nadal będzie popierał jak najgorliwiej, a rychłe rozpoczęcie robót nastąpić musi, gdy Koło polskie będzie na to nalegało.

Następnie udała się deputacya do prezesa Koła polskiego hr. Dzieduszyckiego, który oświadczył, że obok innych niebezpieczeństw grozi odwłoka przez samą Izbę poselską. Przekroczenia przy budowie kolei alpejskich przestraszyły Izbę, a dla Rządu wypływa stąd konieczność wielkiej ostrożności. Nie może on przystąpić do robót przed wykończeniem szczegółowych planów technicznych. Należy naciskać na to, aby przygotowawcze te prace jak najprędzej ukończono. Przedewszystkiem interesowany jest w tej sprawie Wiedeń, który ze względu na własny interes będzie musiał pilnować tej sprawy.

Przesilenie na Węgrzech.

Z Budapesztu piszą do *Fremdenblattu:* Decyzya Najj. Pana, przyspieszająca powrót Monarchy do Wiednia, wywarła we wszystkich stronnictwach silne wrażenie.

Rozszerzane przez opozycyę wieści o bliskiem rozwiązaniu Sejmu nie znajdują wiary. Niedowierzają również, by prawdą było, że hr. Tisza, chcąc jak najrychlej uwolnić się, skłonił swego szwagra Jana Sandora do objęciu jego agend na tak długo, aż utworzy się nowy gabinet. Sandor oświadczył w klubie liberalnym stanowczo, że nic mu niewiadomo o tej sprawie.

Najprawdopodobniej utworzony zostanie t. zw. „gabinet egzekutywny“, złożony z przedstawicicli wszystkich stronnictw. Zadaniem jego byłoby załatwienie najważniejszych potrzeb Państwa. Jeśliby w Sejmie spotkał się z niechęcią, — to nie pozostałoby nic innego, jak wyrzec się na czas dłuższy wszelkiej działalności ustawodawczej. Do wspomnianego gabinetu nie wszedłby żaden z dzisiejszych ministrów, ani podsekretarzy państwowych. Składałby się on wyłącznie z wysokich funkcyonaryuszy rządowych, którzy nie odgrywają żadnej roli politycznej.

Pod dniem dzisiejszym telegrafują z Budapesztu:

Najj. Pan odjechał wczoraj o godz. pół do 4 po południu z powrotem do Wiednia.

Wykonawczy komitet zjednoczonej opozycyi odbył wczoraj po południu posiedzenie bez udziału Kossutha, który usprawiedliwił swą nieobecność. Wedle wydanego komunikatu, komitet zajmował się tylko wydelegowaniem członków do komisyi adresowej. Postanowiono wybrać 15 posłów ze stronnictwa niezawisłości, a ze stronnictwa dyssydentów Banffyego i ludowego po dwóch.

Odjazd Najj. Pana z Budapesztu do Wiednia przyjęła opozycya z rezygnacyą, ale ma nadzieję, iż Monarcha z przebiegu dyskusyi nad adresem w Sejmie przekona się o uprawnieniu żądań opozycyi.

Dzienniki tutejsze mniemają, iż Najj. Pan podczas swego pobytu w Wiedniu porozumie się co do życzeń Węgrów z Następcą Tronu Najdost. Arcyks. Franciszkiem Ferdynandem.

Conserv. Corresp. twierdzi, że Rząd austyacki zamierza wysłać konkretne zapytanie do rządu węgierskiego w kwestyi parlamentarnego załatwienia taryfy celnej i traktatów handlowych i domagać się będzie rękojmi, że sprawy te parlamentarnie załatwione będą. Od odpowiedzi na to zależeć będą dalsze kroki Rządu wiedeńskiego. W razie odpowiedzi negatywnej, Rząd austryacki bezwarunkowo wyśle do Węgier ultimatum.

Z Warszawy.

Do *N. W. Tageblattu* donoszą, że na przedmieściu Wola policya odbyła liczne rewizye domowe, przyczem znalazła podobno dużo rozmaitej broni. Dotychczas aresztowano około 70 osób.

Wiadomość tę potwierdza depesza *Pet. Ag. Tel.*, wedle której onegdaj i wczoraj w nocy aresztwano na przedmieściach 77 osób. Przy aresztowanych znaleziono rewolwery i odezwy.

Wspomniany organ wiedeński zamieszcza także list przez pośredników otrzymany z Warszawy, a opatrzony podpisem „Opatowski“. Jak wtajemniczeni opowiadają, używa tego pseudonimu Władysław Dąbrowski, który jako słuchacz Uniwersytetu warszawskiego, skazany był za propagandę socyalistyczną na kilka miesięcy więzienia, a następnie wydalony z Warszawy. Udał się wówczas do Niemiec, skąd przybył do Wiednia, gdzie zajmował stanowisko korespondenta w jednym z banków. Przed paru miesiącami wyjechał Dąbrowski do Warszawy, i tam dnia 29 stycznia b. r. podczas rozruchów ulicznych został uwięziony i osadzony w cytadeli, skąd przesyła list do wiedeńskiego dziennika.

Dąbrowski opowiada, że wraz z towarzyszami stawiony został przed sądem wojennym i oskarżony o przekroczenie § 279 tom 22 ustaw wojskowych z roku 1869, w którym przewidziano wyłącznie karę śmierci. Przyczem prezydent sądu wojennego, generał Strelnikow rzekł do więźniów:

— Inscenowaliście polskie powstanie. Postąpimy z wami tak, jak z powstańcami z r. 1863: jednych wywieszamy na szubienicach, drugich wyślemy do przymusowych robót.

Po doręczeniu aktu oskarżenia wyznaczono 24 godzin oskarżonym na podanie świadków i dostarczenie obrońców. Rozprawy sądowe zaczną się dnia 5 kwietnia.

O napadzie na stójkowego Sarapę (inni nazywają go Saraną), którego umieszczono w szpitalu, dochodzą z Warszawy następujące bliższe szczegóły:

Dnia 4 b. m. wieczorem koło godz. 6 wtargnął przez okienko przybudówki, komunikującej z klozetem, nieznany między chorymi człowiek aż do sali szpitala praskiego, a wiedząc z góry o rozmieszczeniu trzech rannych stójkowych w ostatnim zamachu na Pradze, zbliżył się do łóżka jednego z nich, nazwiskiem Sarapa i strzelił w niego 4-krotnie z rewolweru, raniąc go w prawe ramię.

Na sali powstała panika nie do opisania. Chorzy, zerwawszy się z łóżek, biegli co tchu do sąsiedniej sali. Z chaosu tego

24)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

BEZ MIŁOSIERDZIA.

(Z francuskiego).

III.

(Ciąg dalszy).

Nie minęło trzy i pół wyznaczonych godzin, a lekarstwa były już na miejscu. — Zaopatrzony w to, czego potrzebował, Armand udał się do pokoju panny de Giverny. Pan Durfort szedł naprzód. Na jego widok, młoda dziewczyna uczyniła mimowolny ruch przerażenia, zauważony już na stopniach Kalwaryi. Był to jeszcze jeden dowód.

— Oddal się, ojcze — rzekł Armand.

— Dla czego?

— Bo tak wypada. W tym pokoju ja przestaję być mężczyzną. Mam prawo wszystko widzieć i wiedzieć, ale ty....

— Dobrze, dobrze.

Pomimo, że wściekał się w duszy, Norbert usłuchał.

Armand zbliżył się do chorej, badał ją długo, stawiając szczegółowe pytania z tą uprzejmością pełną wdzięku, na którą zdobywał się zawsze przy łożu chorych, i co sprawiało, że wszyscy chorzy go uwielbiali. Marya była wzruszona, zdziwiona, pod urokiem. Wobec tych starań, biedne jej, zesztywniałe serce tajało. Czy kto kiedy dowiadywał się o jej cierpienia fizyczne, jak w tej chwili — i w tak dyskretny sposób? o jej zmartwienia? — Nie znał jej przecież, ten, który ją pytał, a ona go także nie znała. Któż to był, nareszcie? — Skąd się tu wziął? I jakim sposobem, ujrzawszy ją zaledwie, odgadł, że w niej się znajduje źródło łez, wiecznie gotowych do przelania się przez oczy?

— Przykry dzień pani dziś miała — rzekł do niej. — Nie chcę ciebie męczyć dłużej, odchodzę. Ale obiecujesz mi, że będziesz regularnie brać lekarstwo? I trzeba starać się usnąć!

— Będę się starała.

— A więc, dobranoc, do jutra.

Wolałaby, aby to jutro było natychmiast. Armand wydał jeszcze kilka poleceń pannie służącej i wrócił do ojca.

Pan Durfort przechadzał się tam i napowrót po swoim gabinecie, a nierówne jego kroki świadczyły o niezwykłem wzburzeniu, które się spotęgowało, gdy ujrzał niezadowoloną minę syna.

— Nie można ci uczynić zarzutu, że za mało czasu poświęcasz chorej. I cóż?

— Nic, tylko potwierdzam to, co mówiłem.

— Naturalnie! Nieomylny rzut oka mistrza! Rozumie się, że ty i tobie podobni mylić się nie możecie. To też, powinienbym zagryźć się na śmierć z niepokoju. Ale ty tu jesteś przecie, studnio mądrości!

— Nie będę zawsze.

— To jeszcze pytanie... Ale wróćmy do tego, co pilniejsze: co jej jest?

— Miałbyś mnie, ojcze, za głupca, gdybym zaczął ci tłómaczyć... sam wiesz równie dobrze, jak ja.

Stojąc na środku pokoju, jak wrośnięty w ziemię, Norbert nie pochylił czoła. Baterye jego były odkryte, ze „studni mądrości“ tak, jak w bajce, miała wyjść prawda, wolał ją więc uprzedzić, uznając, że będzie to przezorniej i zręczniej.

— Niech więc będzie! przypuśćmy, że wiem. I przypuśćmy także, iż mam zupełne prawo nazwać śmiesznym twój pesymizm, bo suggestye przecież nikogo nigdy dotychczas nie zabiły.

— Od ilu lat panna de Giverny służy ci za — ofiarę?

Ton, więcej niż słowa, wydał się ojcu ostatnim wyrazem obelgi.

— Uważaj na swoje myśli i wyrażenia! — krzyknął. — Jesteś jedyną istotą, którą kocham, pozwól mi się kochać; mam taką naturę, że obelga zmieniłaby moje przywiązanie w nienawiść. A kogo nienawidzę, nienawidzę z całej duszy. Dowodem tego, moje życie. Przypatrz się temu życiu, otwórz je jak książkę, a na wszystkich kartkach zobaczysz tylko dwie rzeczy, moją miłość dla ciebie i nienawiść dla Givernych. Te dwa uczucia idą u mnie w parze. Chciałem nieszczęścia tej dziewczyny tak samo, jak chciałem majątku dla ciebie. Aby dopiąć tego podwójnego celu, trzeba było przeszkodzić jej małżeństwu, i tak się stało. Położyłem rękę na duszy Maryi, gniotłem ją i łamałem według upodobania. Tak, nie kryję się z tem wcale, z mojego rozkazu, bo z natury nie różniła się od innych ludzi, stała się dziwaczną, złą, szaloną. A skutki tego? Pan de Mesneville ożenił się dziś rano, panna de Giverny jest wolna, a jeżeli cierpi — co mnie mocno raduje — cios, który w nią uderzył, daje ci fortunę do rąk, — co było mojem marzeniem.

— Stłumić duszę dziecka!

— A czy mojej nie stłumiono?

— Mnie użyć jako narzędzie swojej zemsty!

— Czy nie korzystałeś z moich czynów?

— A więc miałbym być twoim spólnikiem? — krzyknął Armand z rozpaczą.

— Spólnictwo może istnieć tylko, gdy chodzi o zbrodnię. Ośmielisz-że się powiedzieć, żem zbrodnię popełnił?

Milczenie doktora było niejako potwierdzeniem pytania. Wściekłość Norberta doszła do ostatnich granic. Nie mógł pozwolić, aby ktokolwiek poważył się sądzić jego postępowanie. Zniewaga doznana sprawiła, że, jak uprzedzał przed chwilą, nieco nienawiści wpłynęło na miejsce dawnego przywiązania.

— Ulecz ją, jeżeli możesz! — krzyczał. — Przysługę mi tem wyrządzisz. I nie żeń się z nią. Będę miał miliony, którymi pomiatasz. Tylko pamiętaj, wkrótce się spostrzeżesz, że nie wolno mi się opierać bezkarnie!

Wieczorem, siedząc samotnie w swoim pokoju, Armand długo rozmyślał. W takich rękach, panna de Giverny prędzej czy później musi być zgubioną. I nad tem biednem, opuszczonem, chorem, a tak nieszczęśliwem dzieckiem, ogromna litość go zdjęła.

Zapomniał prawie o piekącej ranie, przez którą odeszło na zawsze poszanowanie dla ojca...

(Ciąg dalszy nastąpi).

skorzystał sprawca i ulotnił się tą samą drogą, t. j. przez klozet, przybudówkę i otwarte w niej okno. Wszystkich trzech chorych stójkowych przewieziono natychmiast do lazaretu wojennego; zarządzono też śledztwo, obstawiwszy szpital wojskiem. Jednakże nic podejrzanego nie znaleziono, ani nie ujęto sprawcy, który, jak słychać, miał wyrok zgładzenia Sarapa za jego okrutne obchodzenie się z więźniami, lub świeżo odprowadzonymi do aresztów.

Korespondent *Dziennika Poznańskiego* donosi, że według najnowszej wersyi, były gubernator kaliski Daragan ma zostać prezesem warszawskich teatrów rządowych. Dawniej głoszono, że ma on zostać następcą wicegubernatora do spraw cywilnych p. Podgorodnikowa.

Jako szczegół niezwykły zapisać jeszcze wypada, że generał gubernator Maksymowicz kazał d. 4 b. m. skonfiskować numer *Warszawskiego Dniewnika*, za artykuł polakożerczy, krytykujący zamiar przeprowadzenia reform w Królestwie Polskiem. Niezwykła ta konfiskata dziennika urzędowego obudziła powszechne wrażenie.

Położenie w Rossyi.

Ruś donosi, że dnia 16 st. st., t. j. 29 marca b. r. w mieszkaniu ministra spraw wewnętrznych odbyła się przygotowawcza konferencya komisyi dla zwołania zgromadzenia narodowego, na której to konferencyi omawiano rozmaite sposoby zwołania zgromadzenia. *Ruś* zaznacza przy tej sposobności, że podobna konferencya przedwstępna odbywa się zawsze przed oficyalnemi obradami rady ministrów.

Times dowiaduje się z Petersburga, że wszyscy urzędnicy, mieszkający w „pałacu marynarki“ otrzymali nakaz, aby bezzwłocznie wyprowadzili się z zajmowanych mieszkań. W pałacu tym odbywają się posiedzenia rady państwa i komitetu ministrów. Obecnie rozeszła się wieść, że rewolucyoniści zamierzają wykonać tam zamach. W skutek tego do mieszkań urzędników w pałacu zakwaterowane zostanie wojsko.

W Baku niepokoje wzrastają znowu. Na pewnego „prystawa“ czyli komisarza policyi, strzelono 8 razy z rewolweru, ale wszystkie strzały chybiły. Prystaw ten aresztował dwóch ludzi podejrzanych, a uparcie krążących koło domu gubernatora. Wspólnicy chcieli ich odbić, ale 2 z nich pojmano, 1 zabito, a 2 ciężko raniono. Wszyscy aresztowani są Armeńczykami, w mieście panuje niepokój.

Times donosi, że na Kaukazie, zwłaszcza wśród górskich szczepów, panuje formalne powstanie. Rozszerzane proklamacye rewolucyjne wzywają do ogólnego wybuchu po świętach Wielkiejnocy. Niebezpieczeństwo dla rządu tem większe, że wojska jest bardzo mało, ponieważ wiele oddziałów wysłano na plac boju.

W kołach Rossyan, przebywających w Paryżu, a utrzymujących stosunki z Moskwą, twierdzą, że pogłoska, jakoby zabójcą w. ks. Sergiusza był książę Oboleński, jest prawdziwa. O tym księciu wiadomo tylko tyle, że liczy obecnie lat 35 i był oficerem kawaleryi. Książąt Oboleńskich jest tylu, że niewiadomo, o którym właśnie mowa. Rossyjskie władze nie chcą widocznie dołożyć ze swej strony starań dla stwierdzenia identyczności. To pewne tylko, że zabójca nie jest tym samym ks. Oboleńskim, który na początku wojny znieważył ministra Lamsdorffa.

We wspomnianych kołach sądzą także, iż zabójcy w. ks. Sergiusza rząd nie wytoczy formalnego procesu, lecz, że on pewnego pięknego poranku „zniknie“.

Podobno także ów człowiek, który sam padł ofiarą swej nieostrożności przy wybuchu bomby w paryskim hotelu „Bristol“ pochodził z wysokiego rodu. Był to mianowicie, jak opowiadają, Werchowski, syn jednego z bardzo wpływowych dygnitarzy, a kuzyn pazia, który za udział w spisku przydzielony został do rot aresztanckich.

Znany literat rossyjski Włodzimierz Korolenko ogłasza protest, w którym wzywa rząd, aby kres położył rozszerzaniu bajki o rzekomych milionach angielskich i japońskich, ofiarowanych dla szerzenia ruchu rewolucyjnego w Rossyi. Rząd bowiem wprawdzie sam urzędownie zaprzecza tej bajce, ale potajemnie za pomocą policyi i niższego duchowieństwa podburza lud przeciwko inteligencyi i doprowadza przez to do krwawych rozruchów w wielu guberniach.

WOJNA
rossyjsko-japońska.

Akcya wojenna.

Dokonywający się od kilku dni odwrót Japończyków w kierunku południowym, o którym donoszą podjazdy rossyjskie, wydaje się wojskowym kołom rossyjskim bardzo podejrzanym. Koła te przypuszczają, że Japończycy koncentrują swoje siły do nowej energicznej akcyi zaczepnej i to w kierunku na Kiryn.

W prowincyi Cicikar znajduje się centrum chunchuskich oddziałów. Japończycy organizują Chunchuzów na granicy mongolskiej, a japońscy emisaryusze znajdują się już w okolicy Kirynu. Stacyę kolejową w Czantufu zajęły oddziały japońskiej konnicy.

Urzędowa depesza z Tokio podaje, że część japońskiej załogi w Sanczu wyparła Rossyan z kilku wiosek o 9 mil na zachód od miejscowości Czihincza i obsadziła tę miejscowość, jak również miejscowość Suminczeng. Japończycy zajęli jeszcze kilka miejscowości a dotarłszy do Santaoku otwarli ogień na oddział kawaleryi rossyjskiej, złożony z 500 ludzi i rozproszyli go.

Russkoje Słowo donosi z Szangaju: P. Valle, korespondent *Journalu*, który przez dziesięć lat bawił w Japonii, dowiaduje się, że Japończycy bardzo liczą się z eskadrą Rożdżestwieńskiego, co wywołuje u nich pewne wahanie się, co do sposobu przeciwdziałania tej eskadrze. Niezawodnie też w czerwcu rozegrają się znów na morzu najważniejsze wypadki wojenne. Ewentualne zwycięstwo floty rossyjskiej mogłoby wywołać nagły zwrot w szansach wojny na niekorzyść Japonii. Sztab marynarki japońskiej wie o tem dobrze, bacznie więc obserwuje każdy, choćby najmniejszy ruch rossyjskich okrętów wojennych. Akcya wywiadowcza krążowników japońskich jest bardzo ścisła. Część tych okrętów wywiadowczych krąży stale blisko floty rossyjskiej.

Pogłoski pokojowe.

Daily Chronicle donosi z Waszyngtonu: W skutek inicyatywy państw europejskich, podjął rząd waszyngtoński rokowania pokojowe.

Według *Now. Wrem.* utrzymują się na giełdzie petersburskiej uporczywie pogłoski, że zawarcie pokoju mimo wszelkich zaprzeczeń jest już bliskie. Rząd rossyjski jest rzekomo gotów przyjąć następujące warunki pokojowe: 1. Odstąpienie Japonii południowej części wyspy Sachalin; 2. wyrzeczenie się wszelkich pretensyj do Mandżuryi i Korei; 3. oddanie kolei mandżurskiej pomiędzy Charbinem a Portem Arthura Japonii, która odstąpi ją Chinom za 500 milionów rubli. Tę kwotę zapłaci Rossya tytułem kontrybucyi wojennej.

Wedle paryskiego *Matin* sprawa pokoju mimo wszelkich zabiegów nie postąpiła ani o krok naprzód.

Ludwik Nadeau przestrzega w *Journalu* Rossyę przed dalszem prowadzeniem wojny. Żołnierz rossyjski z rezygnacyą idzie na śmierć, lecz nie ma wiary nawet w potrzebę i godziwość tej wojny. Namiętności polityczne nurtują także w armii rossyjskiej. W takich warunkach dalsza wojna przyprawiłaby Rossyę o katastrofę, której rozmiarów nawet przewidzieć nie można.

Luźne wiadomości.

Petersburski korespondent *Magdeburger Ztg.* donosi, że w Carskiem Siole pod przewodnictwem cara odbyła się wielka rada wojenna w sprawie mobilizacyi.

Standard donosi z Odessy: Wygląd rossyjskich rezerwistów jest wprost okropny. Ludzie brudni, źle odziani, bez obuwia, żebrzą po ulicach.

Gen. Leniewicz telegrafuje do ministerstwa wojny: Przybyli z personalu Czerwonego krzyża: Guskow, 9 Sióstr miłosierdzia, 26 wyższych funkcyonaryuszy lekarskich i 65 sanitaryuszy. Zostali oni z Mukdenu przez Japończyków odesłani do naszej armii. Guskow opowiada, że 20 Sióstr miłosierdzia, 30 lekarzy i 150 sanitaryuszy Japończycy wysłali do Czifu i stamtąd do Rossyi, dalej, że w Mukdenie pozostał ranny generał Gannenfeld, 36 oficerów, 1 lekarz i 1.649 żołnierzy. Przy opuszczeniu Mukdenu znajdowało się w szpitalach Czerwonego krzyża 460 chorych i rannych Rossyan i 406 rannych Japończyków. Rannych 36 oficerów, a 1089 żołnierzy przybyło do Mukdenu dopiero po zajęciu miasta przez Japończyków. Rannych z pola bitwy zbierał nasz personal razem z personalem japońskim. — Guskow opowiada, że Japończycy obchodzą się z rossyjskimi rannymi, lekarzami i Siostrami miłosierdzia bardzo dobrze.

Wedle pism londyńskich, Chińczycy w okolicy Mukdenu znajdują się w strasznej nędzy; panuje wśród nich głód.— Wsie przeważnie zniszczone, setki tysięcy ludzi bez dachu i pożywienia. Chiński rząd żywi 60.000 zbiegów z pod Mukdenu.

Z Nowego Jorku donoszą: Japoński agent finansowy baron Kaneto wygłosił tu wykład o stanie finansów japońskich, które nazwał wprost świetnymi. Kaneto mówił także o misyi Japończyków na dalekim Wschodzie i przyznał, że Japonia prowadzi przeciw Rossyi wojnę rasową i religijną. Zachód europejski będzie zmuszony w przyszłości mieć respekt przed Azyatami.

Z Tokio donoszą: Monopol tytoniowy w pierwszym roku istnienia przyniósł 27 milionów jen (t. j. około 67 milionów koron), przywyższył więc preliminarz o 7 milionów jen.

Listy z Warszawy.

Strejk powszechny. — Stanowisko prasy. — Proletaryat inteligentny. — "Słomiany Ogień" Artura Gruszeckiego. — Zmiany w prasie. — P. Libicki. — Pan Lorentowicz, jako sprawozdawca literacki.

(Ciąg dalszy).

A jak te sługi szafują hojnie cudzem dobrem! U siebie, na swojem gospodarstwie, umieją pilnować każdego groszyczka, ale u „państwa“ wszystkiego im za mało. Tylko z pełnego potrafią gospodarować, gniewając się na panią, gdy zwraca ich uwagę na marnotrawstwo domowe. Każda z kucharek, pokojówek, niań, gdy jest oszczędna, może sobie złożyć na czarną godzinę jakiś kapitalik, zapewniający jej na czas pewien zasłużony wypoczynek, a ileż proletaryatek inteligentnych znajduje się w tem położeniu szczęśliwem?

Na większą litość od sług domowych zasługują szwaczki i pracownice różnych magazynów, bardzo często, jak u nas, panny, pochodzące z lepszych sfer, wychowane staranniej, nie przyzwyczajone od dziecka do ciężkiej pracy. Pracują one niewątpliwie więcej i z większem natężeniem nerwów, a zarabiają stosunkowo mniej od sług domowych, gdyż z ubogiego zarobku muszą się utrzymać i płacić komorne. Temi biedaczkami powinna się zająć rozumna opieka i ułatwić im trochę ciężkie życie. Na ten półinteligentny proletaryat niewieści powinien ruchliwy od pewnego czasu feminizm zwrócić baczną uwagę.

Ale feminizm urzędowy, ten wojujący, ma teraz co innego do roboty. Zabawia się on mianowicie wymyślaniem „płci mocnej“. Wy tyrany, samoluby, gałgany, oddajcie nam prawa obywatelskie, polityczne, ludzkie, któreście nam niesłusznie zabrali. Wystawiamy sobie, jak się liczny w naszej rasie ród pantoflarzy dziwi tej wrzawie feministycznej.

Oświetlił satyrycznie tę wrzawę w swojej ostatniej powieści, w „Słomianym Ogniu“, Artur Gruszecki, belletrysta *par excellence* współczesny. Trzyma on ciągle rękę na pulsie chwili bieżącej, chwyta w lot jego drgania i wahania.

Gromadka pań zrzesza się w celach agitacyjnych. Są w tym „klubie kobiet“ panny, mężatki i wdowy, a wszystkie, nawet mężatki robią zawsze bardzo srogą minę, gdy mówią o szkaradnym, samolubnym rodzie mężkim.

Bardzo rozległe cele zakreślił sobie ten klub, rozporządzający bardzo małymi środkami. Cele te streszcza Gruszecki w następujących postulatach: Wszelkie zakłady naukowe powinny być otwarte dla kobiet; w szkołach średnich powinny być równoległe klasy dla dziewcząt z uwolnieniem od opłat. — Należy postarać się o usunięcie krzywdzących praw kodeksu, a zwłaszcza przepisów wyjątkowych co do posagu, zarobkowania kobiet, niesprawiedliwego przywileju mężczyzn rozporządzania majątkiem odziedziczonym lub nabytym przez kobiety. — Postarać się o przyznanie kobietom równych praw politycznych i społecznych. — Czuwać nieustannie nad stosunkiem kobiety do mężczyzny i uświadamiać krzywdy i niesprawiedliwości, których ofiarą padają kobiety; utworzyć nieustającą komisyę w celu niesienia pomocy kobietom, tak materyalnej jak moralnej. — Odczyty, broszury, petycye, które klub uzna za stosowne robić, powinny być usilnie popierane.

Więc agitacya na szeroką skalę.

Nie dość na tem. Ponieważ „cnotą obywateli stoi społeczeństwo“, przeto powinien się klub starać o wytworzenie równej moralności mężczyzn i kobiet. By się to marzenie mogło spełnić, powinno wychowanie płci obojga przejść w ręce kobiet, aby usunąć młodzież od szkodliwych i zgubnych wpływów mężkich.

I jeszcze mało.

Skoro „kobiety posiadają równe wykształcenie z mężczyznami“, przeto wszelkie urzędy, ale to bezwzględnie wszelkie, powinny być dostępne dla kobiet. W razie macierzyństwa powinny otrzymać urlop na trzy miesiące przed i trzy miesiące po przyjściu dziecka na świat. Rząd płaci pensye, bo przecież kobiety przyczyniają się wówczas do wzmocnienia państwa, dając nowych obywateli.

I tak dalej....

Jakże się klubistki zabierają do tej rozległej pracy, wymagającej całego wytężenia nerwów i wielkich środków? Zbierają się na sesye, przyczem żadna z nich nie zapomina przed wejściem do lokalu przejrzeć się w lustrze, przygładzić sobie włosów, poprawić kokardy, obciągnąć spodnicy. Na sesyach mówią dużo o prawach kobiety, ale jeszcze więcej zajmują je plotki i ploteczki, nowiny i nowinki, mody, krój sukien i t. d. Gdy występują uroczyście, na publicznym odczycie n. p., gdzie na nie naród patrzy, starają się przedewszystkiem być modnie ubrane, bo wiedzą, że pod tym względem będą się nawzajem bardzo sumiennie krytykowały.

Kiedy chodzi o otworzenie portmonetki na cele klubu lub cele publiczne w ogóle, są bardzo prezorne, bo oszczędne gosposie nie lubią niepotrzebnych wydatków. Gniewają się one ciągle na drobne, groszowe kradzieże, na t. zw. koszykowe kucharek i mimo całą solidarność niewieścią, mimo całą miłość dla płci słabej w ogóle, radzą sobie nawzajem trzymać krótko służbę. Tam, gdzieby mogły rzeczywiście działać bardzo pożytecznie, w owej komisyi, ustanowionej w celu pomagania moralnie i materyalnie ubogim, lub pokrzywdzonym kobietom, okazują się niezaradne, niemocne.

Ostatecznie rozbijają klub plotka i Hymen. Plotka odrywa od klubu jego najlepsze siły, a Hymen zabiera te najlepsze siły na zawsze.

Feministki nie będą zadowolone z powieści Gruszeckiego. Chochlik satyry unosi się nad „Słomianym Ogniem“, uśmiechnięty lekko, ironicznie. Pokazuje on niedyskretnym palcem wszystkie wady charakteru kobiecego, podkreśla ciągle jego małostkowość i skłonność do plotkarstwa, do zbyt ciasnego sekciarstwa, które stoi zawsze na przeszkodzie wszelkiej pracy szerszej.

W galeryę typów niewieścich wplótł Gruszecki kilka typów artystów najmłodszego pokolenia, kilku wielbicieli „nagiej duszy“. Skoncentrowany na tych postaciach ogień satyry, oświetlił je bardzo dobrze, odkrył ich śmiesznie brutalną tężyznę. Owi artyści Gruszeckiego, którzy „wszystkie wrażenia rzeczywistości uważają za stan chwilowy, przemijający, kruchy i nietrwały, a sztukę za wieczną, którzy mają tę wieczność w sobie, w swojej duszy, w swoich wizyach i oddają ją tak, jak ją widzi ich dusza“, zachowują się w towarzystwie przyzwoitem tak, jak łobuzy z nad Wisły, jak nieoskrobane drapichrusty.

Gruszecki nie lubi starannie wycieniowanego tła i subtelniejszej psychologii. Szkicuje on zawsze grubymi rysami, rzuca na płótno sylwetki, ale jego odręcznie szkicowane sylwetki są zawsze wyraziste i prawdziwe. Realista i obserwator starej szkoły, patrzy on na życie i jego przejawy w charakterach ludzkich, w ich postępowaniu, w czynach bardzo bystro, widzi, chwyta bez trudu cechy znamienne. Rutynowany narrator opowiada zajmująco, komponuje dobrze, podkreśla świadomie, umiejętnie właściwości charakterystycznie szkicowanych typów.

Kilka pism warszawskich zmieniło w ostatnich czasach swoich właścicieli. Z rąk p. Juliusza Granowskiego wyszedł *Goniec*, dziennik, który zdobył sobie w krótkim czasie bardzo znaczną liczbę prenumeratorów. Stało się to dzięki taniości pisma i bardzo zręcznej, hałaśliwej reklamie.

Taniość odgrywa w naszych stosunkach od pewnego czasu bardzo dużą rolę i zapewnia każdemu pismu powodzenie. Ciężkie warunki ekonomiczne, jakie dotknęły głównie wieś, prowincyę, oddziaływują niekorzystnie na stronę materyalną prasy. Bo u nas zaczyna się oszczędność zawsze od książki i czasopism. Kto nie żałuje sobie na dobry obiad i na dobrą butelczynę, obejrzy rubla dziesięć razy, zanim go wyda na książkę. Znam dwory wiejskie, w których spotykałem temu lat kilkanaście po dziesięć czasopism, a które zadowalają się obecnie jedną, najtańszą gazetką.

Goniec wieczorny i poranny przeszedł w ręce ordynata Maurycego hr. Zamoyskiego, pp. Lutosławskiego i Eligiusza Niewiadomskiego.

(Dokończenie nastąpi).

Teodor Jeske-Choiński.

KRONIKA

Lwów, 6 kwietnia.

— Kalendarz. Piątek (7 kwietnia): Hermana w. — Przesława. — Błahow. Bohor.

Wschód słońca o godzinie 5·27 rano, zachód słońca o godzinie 6·37 po południu.

Walne zgromadzenie Tow. prawniczego o godzinie 6 wieczorem w lokalnościach Towarzystwa (ul. Kościuszki 18).

O godzinie 7 wieczorem odbędzie się w tem Towarzystwie X posiedzenie ankiety nad reformą śledztwa wstępnego w procesie karnym.

— Przepowiednia pogody. Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś czwartek: w Galicyi wschodniej, na Bukowinie i w Galicyi zachodniej: Przeważnie pochmurno, opady, chłodno.

— Naczelny dyrektor gal. poczt i telegrafów, Jan Lubicz Seferowicz wyjechał na 6-tygodniowy urlop za granicę. Kierownictwo gal. Dyrekcyi poczt i telegrafów objął radca Dworu Emil Gaberle.

— Z notaryatu. P. Kierownik Ministerstwa sprawiedliwości przeniósł notaryusza w Milówce, Władysława Dolaisa do Jordanowa.

— Powszechne wykłady uniwersyteckie. W piątek, dnia 7 b. m., prof. Uniw. Jagiell. dr. W. Czermak: „O Karolu Marcinkowskim i Emilii Szczanieckiej". Sala ratuszowa. Początek o godz. 5.

W piątek, dnia 7 b. m., w Zakładzie fizycznym Uniwersytetu, ulica Długosza l. 8, o godzinie pół do 8 wieczorem asystent Uniwersytetu Wł. Złobicki: "Wiek pary i elektryczności" część II (z doświadczeniami).

— Powszechne wykłady uniwersyteckie na prowincyi. W piątek, dnia 7 b. m.:

Złoczów: dyr. gimnazyum dr. T. Garlicki, „Rzeźba starożytna" część II. (z demonstr.).

— Stypendyum. C. k. Namiestnictwo nadało opróżnione stypendyum z fundacyi im. Jana Kantego Brandysa w kwocie rocznych 80 K. Stanisławowi Hałatkowi, uczniowi II klasy szkoły ludowej w Kalwaryi zebrzydowskiej.

— Zasiłki dla burs. Z ryczałtu, przeznaczonego przez Sejm w budżecie krajowym na r. 1905 w sumie 10.500 K. dla burs, utrzymujących ubogą młodzież polską i ruską, przyznał Wydział krajowy następujące zasiłki: Bursie im. św. Jadwigi w Dębicy 200 koron; bursie im. ks. Feliksa Dymnickiego w Rzeszowie 400; bursie im. T. Kościuszki w Nowym Sączu 250; bursie im. Józefa Jakubowicza w Brzeżanach 350, bursie im. J. I. Kraszewskiego w Stanisławowie 350; bursie polskiej ludowej w Kołomyi 100; bursie im. św. Jana Kantego w Krakowie 150; bursie im. Kopernika w Jarosławiu 400; bursie polskiej w Kołomyi 250; bursie nauczycielskiej polsko-ruskiej w Tarnopolu 200; bursie w Sanoku 250; bursie w domu im. T. Kościuszki w Lwowie 450; bursie im. A. Mickiewicza w Stryju 200; bursie dla chrześciańskiej młodzieży szkolnej w Brodach 200; bursie w Przemyślu 350; bursie polskiej ludowej w Zaleszczykach 100; bursie polskiej w Tarnopolu 200; bursie polskiej im. króla Jana Sobieskiego w Kałuszu 100; bursie dla synów nauczycieli w Krakowie 100; bursie polskiej ludowej w Samborze 200; bursie gimnazyalnej w Samborze 250; bursie im. S. Batorego w Wadowicach 350; bursie gimnazyalnej im. A. Mickiewicza w Bochni 200; bursie im. A. Mickiewicza w Sokalu 100; bursie polskiej ludowej dla dzieci włościańskich w Brzeżanach 100; bursie im. T. Kościuszki w Złoczowie 200; Towarzystwu "Szkilna Pomicz" w Samborze 200; Instytutowi im. św. Michała w Kołomyi 100; Towarzystwu „Szkilna Pomicz" w Śniatynie 100; bursie filii Tow. „Proświta" w Nowym Sączu 200; bursie filii Tow. „Proświta" w Złoczowie 100; bursie bractwa im. św. Mikołaja w Przemyślu 450; bursie bractwa im. św. Mikołaja w Złoczowie 100; bursie ruskiego Tow. pedagogicznego we Lwowie 400; bursie im. ks. Effinowicza w Brodach 100; bursie włościańskiej we Lwowie 100; bursie ruskiej w Tarnopolu 450; Towarzystwu „Szkilna Pomicz" im. św. Mikołaja w Tarnopolu 100; bursie im. św. Onufrego w Jarosławiu 150; bursie ruskiej w Nowym Sączu 200; bursie filii ruskiego Tow. pedagogicznego w Stanisławowie 300; Tow. „Szkilna Pomicz" w Sokalu 100; bursie ukraińskiej w Brodach 200; bursie im. Jana Chrzciciela w Drohobyczu 150; bursie włościańskiej w Stanisławowie 100; bursie im. Jura w Tarnopolu 100; bursie ruskiej w Stryju 150; bursie ruskiej w Brzeżanach 300; bursie włościańskiej filii Tow. „Proświta" w Stryju 100 koron.

— Publiczne losowanie dzieł sztuki pomiędzy członków Towarzystwa za rok 1904 odbędzie się w poniedziałek, 10 b. m., o godzinie 11 przed południem w sali lwowskiego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w gmachu Muzeum przemysłowego.

O Muzeum i szkołę przemysłową. Onegdajsze, drugie z rzędu wspólne posiedzenie sekcyi finansowej i budowlanej dało następujący rezultat: Wybrano z sekcyi finansowej p. dr. Rutowskiego, jako przewodniczącego, oraz pp. dr. Lisiewicza i Schayera, a z sekcyi budowlanej p. wiceprezydenta Ciuchcińskiego jako przewodniczącego, oraz pp. Riedla i Rawskiego. Tworzyć oni będą komisyę dla rokowań z reprezentantami skarbu Państwa o zburzenie zasłaniającego Muzeum przemysłowe budynku dawnego Archiwum map, jakoteż o budowę nowej szkoły przemysłowej; oświadczyć mają, że wobec gotowości gminy do udzielenia gruntu pod budowę nowej szkoły przemysłowej, przedstawiającego wartość około 400.0000 koron, odpaść musiałby warunek zapłacenia w gotówce wynagrodzenia za zburzenie budynku dawnego Archiwum map, za co pierwotnie gmina ofiarowywała 100.000 koron. W kwestyi szkoły przemysłowej gmina musiałaby być zwolniona od dotychczasowych prestacyj, jak oświetlenie, opał, opłacanie służby i t. d.

Budynek ma odpowiadać potrzebom obecnym tej szkoły, nie należy więc żądać budynku większego, niż potrzeba na pomieszczenie dziś istniejących działów. Należy też zapewnić trwale prawa języka polskiego:

Komisya wspomniana otrzymała mandat do rokowań, jednakże bez mocy decydującej. Wynik rokowań komisya przedłoży do rozstrzygnięcia pełnej Radzie miejskiej.

— Przeciw przedłużeniu prawa propinacyi. Prezydyum odbytego przed kilku dniami we Lwowie wiecu szynkarzy galicyjskich wręczyło wczoraj przed południem JE. P. Namiestnikowi Andrzejowi hr. Potockiemu i JE. P. Marszałkowi krajowemu Stanisławowi hr. Badeniemu memoryał z protestem szynkarzy galicyjskich przeciw projektowanemu przedłużeniu prawa propinacyjnego.

Po południu wyjechała deputacya szynkarzy galicyjskich do Wiednia, aby poprzeć swe żądania u P. Prezydenta Ministrów dr. Gautscha, P. Ministra skarbu dr. Kosla, P. Ministra dla Galicyi dr. Piętaka i w Kole polskiem.

— O Wysokim Zamku mówił wczoraj w Kole literacko artystycznem, wobec dwustu przeszło osób, pań i panów, dr. Aleksander Czołowski. Opowieści jego, choć trwała prawie półtora godziny, słuchano z ogromnem zajęciem i zainteresowaniem, prelegent bowiem umiał bardzo barwnie i zajmująco rozsnuć dzieje tej placówki obronnej, poczynając od zamierzchłych, przed-Kazimierzowych jej czasów, po ostatnią dobę, kiedy to z dawnego zamku, chroniącego Lwów przed napadami kozaków, Wołochów, Tatarów i Szwedów, pozostały zaledwie okruchy jednej baszty. Dzieje Wysokiego Zamku wiązały się ściśle z rzuconym u jego stóp Lwowem, stąd i prelegent musiał uzupełniać je charaktyrystycznymi obrazkami z życia mieszczaństwa lwowskiego. Zajmujący wykład ilustrowały obrazy świetlne, przedstawiające plan dawnego zamku i stan jego w różnych epokach. Seryę ich zakończyło uwidocznienie chwili zakładania kamienia węgielnego pod kopiec Unii lubelskiej.

Budowę akwaduktu w Domażyrze, na linii wodociągów dobrostańskich, uchwalił wczoraj magistrat powierzyć p. Zygmuntowi Rodakowskiemu. Koszt obliczony jest na 60.000 K. Budowa rozpocznie się w maju.

Ś. p. Hochberger. Wczoraj na posiedzeniu sekcyi finansowej Rady miejskiej uchwalono przedstawić dzisiaj Radzie wniosek urządzenia pogrzebu ś. p. Juliusza Hochbergera kosztem miasta.

† Michał hr. Mycielski zmarł dnia 3 b. m., po krótkiej chorobie w majątku syna i synowej w Sarnkach dolnych, pod Bursztynem. Urodzony w r. 1823, najstarszy syn Józefa hr. Mycielskiego z Rokossowa i Karoliny z hr. Wodzickich, autorki głośnej w swoim czasie powieści „Wczoraj", przyjętą wtedy w W. Ks. Poznańskiem modą wychowany był przeważnie zagranicą, we Francyi. Zachowując zawsze gorące uczucie polskie, przesiąkł tam na wskróś kulturą zachodnią i został też do końca sędziwego wieku coraz to rzadszym u nas jej typem. Bawił naprzód w Genewie, gdzie młodzieńczy wuj jego, Henryk Wodzicki kończył studya, a z tego czasu jako mały chłopiec zapamiętał piękną postać pani Guiccioli, głośnej wtedy po niedawnym zgonie Byrona. Ukończywszy nauki, gospodarował zrazu w Poznańskiem, lecz niebawem przeniósł się zagranicę.

Bawił głównie przez lat blisko 30 w Paryżu i Rzymie, gdzie znał wszystkie sfery towarzyskie, ale żył najwięcej z polską emigracyą. Między r. 1840 a 1860 był też z nią w bliskich stosunkach; w Paryżu spotykał jej koryfeuszów u stryja, generała Michała Mycielskiego, znanego z dzielności i z ciętego dowcipu; widywał tam Mickiewicza i Słowackiego, Towiańskiego i Jańskiego. Nieraz opowiadał, jakie na nim wrażenie czyniły Mickiewicza improwizacye. Przed i po roku 1860 pisywał do *Czasu* z Rzymu i Paryża polityczne i literackie korespondencye, które cieszyły się poczytnością. W Rzymie około r. 1855 żył w bliskich stosunkach z artystyczną polską kolonią, z malarzami, jak pełen nieokiełznanej fantazyi Gierdziejewski, jak pejzażysta Żamett, jak portrecista Stankiewicz i pomagał im niezamożnym materyalnie, nakłaniając przyjezdnych Polaków do nabywania ich dzieł. Zagranicą też ożenił się. W Paryżu poślubił w roku 1867 pannę Helenę Mikorską, również z Poznańskiego rodem. Przed laty 15 osiadł na lat kilka w Krakowie, mieszkając z siostrą i szwagrem, hr. Adamami Krasińskimi. Po ożenieniu syna Maurycego przeniósł się na ostatnie lata życia do niego na wieś na Podole, gdzie życie zakończył, do ostatnich dni ciesząc się niezwykłą świeżością umysłu, czytając wszystkie najnowsze książki w kilku językach i zachowując do końca niezmienny humor i dowcip. Z hr. Michałem Mycielskim schodzi do grobu ostatni a najstarszy z czterech braci, z których dwaj zwłaszcza, hr. Feliks i hr. Franciszek z Wiśniowej znani byli i wysoko cenieni w naszym kraju. Oprócz wdowy, pozostawia syna Maurycego i dwie córki zamężne, p. Teresę Głowińską i p. Renatę Nouet-Ruinet du Tailly, zamieszkałą w Bretanii.

Pogrzeb hr. Michała Mycielskiego odbył się dzisiaj w Sarnkach; zwłoki przewiezione zostaną do grobów rodzinnych w Gostyniu w Ks. Poznańskiem.

△ Zgubiono w przechodzie ulicami Akademicką, Karola Ludwika, Sykstuską i Jagiellońską złoty zegarek damski emaliowany ze złotym wisiorkiem w kształcie medalionu z szafirem, wartości 400 K.

△ Ucieczka więźnia. Do policyi lwowskiej nadszedł wczoraj telegram z Aradu, że znany na bruku lwowskim niebezpieczny rzezimieszek, Mieczysław Eichner, zbiegł w nocy z 4 na 5 kwietnia z tamtejszego więzienia garnizonowego. Przed ucieczką zdołał Eichner skraść z kancelaryi więziennej przeszło 700 koron gotówką.

△ Pokątna nora szulerska. Policya wykryła wczoraj w szynku Józefa Schaffa przy ul. Słonecznej l. 39, pokątną norę szulerską, w której zawodowi gracze ogrywali naiwnych: w domino, loteryjkę, kręgielki i karty.

△ Na sposoby biorą się... Do gmachu prokuratoryi skarbu przybył wczoraj w południe jakiś mężczyzna i przedstawiwszy się jako kontrolor gazowni miejskiej, oglądał przyrządy gazowe. Wychodząc zabrał z sobą następnie 2 mosiężne palniki, rzekomo celem ich naprawy.

Jak stwierdzono, mężczyzna ów był złodziejem, gdyż zarząd gazowni miejskiej nikogo dla skontrolowania instalacyi gazowej w gmachu prokuratoryi skarbu nie wysyłał.

△ Kronika policyjna. Złodzieje lwowscy zaczynają zwolna wypełniać swe spiżarnie artykułami świątecznymi. Na pierwszy strzał padła wczoraj piwnica pani R. K., zamieszkałej przy ul. Brajerowskiej 8, której skradziono 3 garnki smalcu gęsiego, wartości 100 K.

W szkole kolejowej skradł dziś przed południem niewyśledzony dotąd sprawca, po otwarciu zamkniętych drzwi, prowadzących do kancelaryi, nauczycielce tej szkoły p. A. Z. skrzypce ze smykiem i pulares z nieznaczną kwotą.

Zgubiono: skórzany bronzowy stary pulares z banknotem 10-koronowym, 2 K. w drobnej monecie, medalikiem złotym emaliowanym i obrączką złotą na łańcuszku.

— Helena Benitzky-Bayza, powieściopisarka, bardzo popularna na Węgrzech, zmarła dnia 25 b. m. w Budapeszcie, w 65 r. ż. Obdarzona fenomenalną łatwością tworzenia, pisała ogromnie wiele, a dzieła jej zwłaszcza w 7-ej i 8-ej dekadzie wieku zeszłego były bardzo poszukiwane. Zwauo ją węgierską Marlitt. Benitzky próbowała sił swych także na scenie, lecz z miernym tylko sukcesem. Małżonek zmarłej p. Fr. Benitzky jest starszym żupanem komitatu peszteńskiego. Żył on z nią w szczęśliwym związku od r. 1862. Helena Benitzky była córką słynnego węgierskiego pocty Józefa Bayzy.

— Zmarli w ostatnich dniach: we Lwowie, Marya z Buynowskich Mogilnicka, wdowa po radcy sądu krajowego wyższego, w 72 roku życia; — Janina z Morawskich Klimke, żona urzędnika Tow. kredytowego ziemskiego, w 23 roku życia; — Bronisława z Trzonkowskich Dembiec, żona urzędnika Wydziału krajowego, w 30 roku życia.

W Tarnopolu, Karol Ferdynand Schraufsteter, kancelista kolei państwowych, w 36 roku życia.

W Łopusznej, pod Nowym Targiem, Zygmunt Glatman, oficyalista prywatny, w 44 roku życia.

W Przeworsku, Tekla z Gasperskich Świtalska, wdowa po aptekarzu, w 63 roku życia.

W Kańczudze, Michał Wołoszyński, b. długoletni tamtejszy burmistrz. Zmarły był ojcem mitrata gr. kat. kapituły przemyskiej, ks. Karola Wołoszyńskiego.

W Brukseli, Konstanty Meunier, znany artysta-rzeźbiarz, w 75 roku życia.

— Kurs gorzelniczy. W państwowej Szkole przemysłowej w Krakowie rozpocznie się dnia 8 maja b. r. sześciotygodniowy kurs gorzelniczy.

— Tow. szkoły gimn. żeńskiej w Krakowie odbyło onegdaj walne zgromadzenie, na którem zamianowano radcę szkolnego p. Bronisława Trzaskowskiego, dyrektora gimnazyum żeńskiego w Krakowie i twórcę tej szkoły, pierwszym członkiem honorowym, poczem po załatwieniu spraw administracyjnych, dokonano wyboru wydziału z prof. dr. Cybulskim, jako przewodniczącym, na czele.

— W kościele polskim w Wiedniu, zostającym pod opieką XX. Zmartwychwstańców, odbędą się w czasie od 11 do 15 b. m. nauki rekolekcyjne, których udzielać będzie ks. Arcybiskup Teodorowicz.

— Wystawa austryacka w Londynie. Dyrektor wystawy austryackiej, która odbędzie się w roku 1906 w Londynie, udał się przedwczoraj do Pragi, aby na miejscu odbyć konferencyę z tamtejszemi korporacyami handlowemi i przemysłowemi w sprawie udziału w wystawie. Dyrektor Schwarz zamierza następnie kolejno odwiedzić wszystkie stołeczne miasta krajów austryackich, celem bezpośredniego porozumienia się z kołami handlowemi i przemysłowemi.

— Wystawa psów pokojowych odbędzie się w Wiedniu w dniach 6 i 7 maja b. r., a w dniach 10 i 11 maja wystawa psów do polowania.

— Greckim konsulem generalnym w Tryeście zamianowany został Demetrius Kympritis.

— Hojne zapisy. W Tryeście zmarła w ostatnich dniach wdowa Barbara Wallmann, która zapisała testamentem gminie m. Tryestu na stypendya dla słuchaczów Uniwersytetu i Politechniki 100.000 K., gminie Pirnitz 20.000 K., a miastu Cieplicom 10.000 K.

— Pożar. W Serpenicy, w Gorycyi, spłonęło w nocy z 31 marca na 1 kwietnia b. r. 60 zabudowań mieszkalnych i gospodarskich. Przeszło 70 rodzin pozbawionych zostało dachu nad głową.

— Najstarszym podoficerem w armii austro-węgierskiej był do niedawna ogniomistrz Franciszek Inglic z Lublany, który w dniu 1 b. m. po 56-letniej służbie wojskowej przeniesiony został w stan spoczynku.

— Długi miasta Warszawy wynoszą obecnie 40,421.800 rubli.

— Trzęsienie ziemi. Wedle doniesienia z Lahory w miejscowości Darmadana (Indye), trzęsienie ziemi zmiotło zupełnie z powierzchni ziemi dzielnicę, zamieszkałą przez krajowców. Mieszkańcy zginęli pod gruzami. W dzielnicy europejskiej większość domów została zniszczoną. Ci co ocaleli, mieszkają pod gołem niebem.

Kronika zagraniczna.

* Pomnik Leona XIII. Model grobowca Leona XIII, dłuta profesora Tadolinicgo, jest już ukończony. Figura Papieża na 3 metry wysokości — cały zaś pomnik 9 m. Grobowiec zostanie umieszczony w Lateranie.

* Śmiertelny pojedynek. Z Berlina donoszą: W lasku pod Berlinem odbył się onegdaj pojedynek na pistolety między przybyłym tu z Warszawy 24-letnim inżynierem Franciszkiem Kobylińskim, a osadnikiem niemieckim w Afryce 25-letnim Lippeltem, który bawił w Berlinie, jako wysłannik osadników niemieckich w Afryce w sprawie uzyskania od rządu wynagrodzenia za zniszczone przez Herrerów fermy. Obaj zeszli się w pewnej restauracyi. Kobylińskiemu zdawało się, że Lippelt mierzy go ironicznie wzrokiem i zażądał od niego tłomaczenia się. Przyszło do żywej wymiany słów, podczas której Kobyliński uderzył Lippelta. Wyzwano się więc na pojedynek a sekundanci postanowili, aby pojedynek odbył się na pistolety. Przy pierwszej wymianie kul Lippelt padł trupem na miejscu. Kobylińskiego aresztowano. — I oto dlatego, że wzrok jednego „wydał się" drugiemu ironicznym, młode życie poszło na marne!

* Choroba ks. Walii. Wiadomość, iż angielski następca tronu poddać się ma niebezpiecznej operacyi, wywołała w Londynie silne zaniepokojenie, tembardziej, że fakt ten otaczają wielką tajemnicą. Panuje przekonanie, że następca tronu cierpi na raka.

* Ogromne upały. Z Madrytu telegrafują: W Andaluzyi i Estremadurze panują ogromne upały. Temperatura dochodzi do 35° stopni w cieniu. Kultury zniszczone, bydło ginie skutkiem braku paszy.

Koronacya cudownego obrazu Matki Boskiej Pocieszenia.

Wspominaliśmy już w swoim czasie o poczynionych przez episkopat, a popartych też przez grono dygnitarzy i najwybitniejszych naszych mężów staraniach, celem uzyskania pozwolenia na Koronacyę cudownego obrazu Matki Boskiej Pocieszenia w kościele OO. Jezuitów we Lwowie. Kroki te nadspodziewanie rychło uwieńczył pomyślny skutek, tymi bowiem dniami nadeszło od Stolicy Apostolskiej łaskawe upoważnienie do dokonania tego wzniosłego, wysoce religijnego aktu. Termin Koronacyi oznaczono tedy na dzień 28 maja, miesiąca nabożeństwu Maryi Panny osobliwie oddanego.

Nie mogąc jeszcze podać dokładnych szczegółów wielkiej, w mieście zaś naszem niesłychanie rzadkiej ceremonii, spieszymy natomiast zawiadomić, iż przygotowania ku niej postępują raźnym krokiem. Przedewszystkiem pracuje najgorliwiej delegowany z ramienia komitetu głównego, a pozostający pod przewodnictwem słynnego budowniczego profesora Politechniki Teodora Talowskiego, komitet artystyczno-te-

chniczny, który wziął na swoje barki niemały trud przekształcenia dotychczasowego ołtarza z cudownym obrazem Bogarodzicy w zamkniętą, czci Jej wyłącznie poświęconą kaplicę. Do rozwiązania tego zadania powołał komitet, dysponujący funduszami dotąd ze składek osiągniętymi, szerokie koło znamienitych artystów i rękodzielników wyłącznie tylko krajowych. Od czterech więc miesięcy w nawie bocznej kościoła, za oszalowaniem, wre od świtu do nocy pilna robota, tak, iż dzisiaj jest już zupełna pewność ukończenia zamierzonych adaptacyj na oznaczony wyżej termin.

Przeprowadzono zatem: umocnienie zwietrzałych nieco murów, oczyszczenie ścian i zrekonstruowanie ich do dawnych, estetycznych, a zagubionych kilku restauracyami kształtów; owitrażowanie okien (fabryka Ekielskiego i Tucha w Krakowie); ozdobienie całej kaplicy freskami świetnego pendzla Tadeusza Popiela, przedstawiającymi najcelniejsze momenty z historyi obrazu i kaplicy, będącymi zarazem fragmentami z promiennych dziejów naszych; dalej renowacyę samego ołtarza, który okazał się w całośc z cennej miedzi wykutym.

Antoni Popiel, głośny twórca kolumny Mickiewiczowskiej, wykonuje w bronzie antepedyum, do którego temat zaczerpnął artysta z pamiętnej sceny z roku 1656, gdy nuncyusz papieski, ks. Piotr Vidoni, na prośbę modlącego się tu króla Jana Kaźmierza, wygłosił przy tym ołtarzu pamiętną, a drogą tyle inwokacyę: „Królowo Korony Polskiej". Dziełem też będzie Popiela: Miedziana zasuwa z wyobrażeniem N. Maryi Panny, zasłaniająca obraz w czasie wolnym od nabożeństw. Temuż wreszcie artyście powierzono skomponowanie dalszych prac rzeźbiarskich: mensy, obramienia ołtarza, szaf na vota, grupy aniołów i — co najważniejsza — wymodelowanie złotych koron ze szlachetnymi kamieniami dla Matki Boskiej, Dzieciątka Jezus, oraz sukienek. Nad wykonaniem ich w kruszczu pracuje zakład jubilerski p. Wojtycha, gdy natomiast wszystką snycerkę objął p. Schmidt. Oddzielającą kaplicę z obu stron nawy głównej i bocznej bogatą kratę żelazną, według planu cenionego architekty, radcy budownictwa Alfreda Zacharjewicza, wygotują warstaty firmy p. Daschka. Wreszcie profesor Jerzy Kühn, znany restaurator kollegiaty żółkiewskiej, odnawia z pietyzmem cudowny obraz Matki Boskiej Pocieszenia przy poprzednich „naprawach" znacznie uszkodzony.

Taki mniej więcej byłby całokształt robót, przedsięwziętych dzięki wzruszającej iście hojności czcicielek i czcicieli wsławionego od wieków cudami obrazu Królowej Korony Polskiej. A ofiary na ten cel płyną jeszcze w nieprzerwanym ciągu ze słowami uwielbienia i gorących intencyj. Z odbioru ich kwituje codziennie w godzinach od 3—4 po południu upoważniona przez komitet p. Helena Czapelska, ulica Badenich 7.

Notatki literacko-artystyczne.

Ze świata sztuki. Opera warszawska wznawia „Widma" Moniuszki i „Zamek na Czorsztynie" Kurpińskiego. Wystawienie „Maryi" Romana Statkowskiego odłożono do jesiennego sezonu.

Stanisław Kozłowski, autor „Dyany", „Reduty" i innych dzieł scenicznych, wykończył świeżo nową czteroaktową sztukę historyczną p. t. „Komandor". Główną postacią jest tutaj August Moszyński, stolnik, zapalony alchemik i mason, mianowany komandorem przez słynnego Cagliostra, który zjawił się w Warszawie w ostatniej ćwierci XVIII. wieku, w towarzystwie uroczej Włoszki, Serafiny. Nowość ta ujrzy światło kinkietów w ciągu lata b. r.

„Sonata" J. A. Kisielewskiego wejdzie na repertuar warszawskiego teatru „Rozmaitości" w połowie b. m.

Donosiliśmy już przed kilku tygodniami, że redakcya *Sztuki* zamierza wydać kilka wspaniałych zeszytów, poświęconych wyłącznie krajobrazowi polskiemu.

Chcąc równorzędnie z malarskiemi interpretacyami krajobrazu podać czytelnikom jego interpretacye literackie, redakcya ogłasza dodatkowo konkurs na prace wierszem lub prozą, mające za temat krajobraz polski w formie wizyi lub opisu, szczegółowego wrażenia lub syntezy okolicy charakterystycznej kraju, czy też ujęcia jego wszystkich cech naraz pojęty. Utwór każdy nie ma przenosić 8 stron *Sztuki*. Prace należy nadsyłać pod adresem: rue de Seine 72, Paris. Pierwsza nagroda 500 fr., druga 250 fr.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we czwartek po raz drugi (nowość) „Majster", komedya w 3 aktach, napisał Herman Bahr.

W piątek po raz szósty „Małżeństwo na żart", operetka w 3 aktach Franc. Lehara.

W sobotę, po raz trzeci (nowość): „Majster", komedya w 3 aktach, napisał Herman Bahr.

W niedzielę po południu początek wyjątkowo o godzinie 3, po raz dwunasty: „Ponad siły", sztuka w 2 częściach, a 6 odsłonach, Bjoernstjerne Bjoernsona.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wydział wielki powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie odbył przedwczoraj doroczne posiedzenie pod przewodnictwem prezesa krakowskiej Rady powiatowej p. Skirlińskiego. Według sprawozdania dyrekcyi wkładki oszczędności wynosiły 17,849.320 koron, pożyczki hipoteczne 11,919.857 koron, stan weksli 1,780.224 koron; ogólny zysk obrotów kasowych doszedł do kwoty 73.501 koron. Własny majątek Kasy wynosi 821.490 koron. Na wniosek komisyi kontrolującej udzielono dyrekcyi absolutoryum, a z czystego zysku postanowiono przeznaczyć 10.000 koron na cele humanitarne w powiecie. Resztę postanowiono przelać do funduszu rezerwowego.

Zniżenie kosztów dodatkowych sporządzania z soli bydlęcej brył do lizania. Reskryptem z dnia 31 maja 1904 dz. u. p. nr. 55 została, jak wiadomo, zarządzona w salinach w Aussee, Ebensee, w Hlla i w Hallein, począwszy od 1 lipca 1904 sprzedaż brył do lizania, sporządzonych z soli bydlęcej, w sztukach 5 kilowych, w cenie 6 koron za 100 kilo z dodatkiem 2 koron od każdych 100 kilo za sporządzanie tych brył. Otóż obecnie Ministerstwo skarbu, przychylając się do ogólnie wyrażanego życzenia, zniżyło ów dodatek, począwszy od 1 maja b. r. z 2 koron na 1 koronę za każde 100 kilo — czyli do ceny własnych kosztów.

W ten sposób dodatek ów za każdą 5 kilową bryłę wynosić będzie 5 halerzy, a zatem drobną nic nie znaczącą kwotę w porównaniu z korzyścią, jaką ta forma soli bydlęcej gospodarstwu przynosi.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan powrócił z Budapesztu do Wiednia wczoraj o godzinie pół do 8 wieczorem.

Wiedeńskie c. k. Biuro korespondencyjne rozesłało następujący komunikat:

„Ze względu na doniesienie dzienników, jakoby z t. zw. kredytów na zbrojenia wydano kwotę uchwaloną nietylko na r. 1905, lecz także na r. 1906, ogłasza Ministerstwo wojny następujące wyjaśnienie:

Z sumy, którą podczas sesyi wiosennej r 1904 uchwaliły Delegacye na r. 1904, jako część z całej kwoty na kredyt wojskowy w wysokości 450 milionów koron, dotąd ze strony władzy finansowej nic nie wypłacono. Zarząd wojskowy nie był więc w stanie rozpocząć akcyi zakupna, ani poczynić zamówień na szereg lat i w ogóle nie mógł wydać dotyczącej sumy. Ponieważ od czasu ostatniej Delegacyi upłynął prawie rok, zaszła konieczność zmiany planu wojskowych zamówień i możliwość uregulowania innego potrzebnych kredytów, inaczej, jak było to projektowane na wiosnę r. 1904. W kredytach na zbrojenia projektowanych na 450 milionów koron, znajduje się także suma 38 milionów, którą uchwalono na haubice w r. 1902 i 15 milionów uchwaloną przez Delegacye w zimie r. 1904 na nowe działa. Oba te kredyty zostały przez zarząd wojskowy już wydane".

Z Wiednia telegrafują: Ukonstytuowało się tu wczoraj wolne Zjednoczenie posłów z miast o własnym statucie. Przewodniczącym wybrano pos. dr. Małachowskiego, a referentem pos. Pantuczko. Po dyskusyi uchwalono domagać się od Rządu energicznego poparcia dla sanacyi finansów miejskich.

Wysłany przez Ministerstwo spraw wewnętrznych do Ameryki północnej, celem zbadania tamtejszych warunków emigracyjnych, radca sekcyjny Kaltenbrunn, powraca stamtąd do Wiednia w bieżącym miesiącu. Po powrocie jego zwołana zostanie ankieta w sprawie ustawy emigracyjnej.

Cesarz niemiecki Wilhelm przybędzie w dniu 7 b. m. na pokładzie okrętu „Hohenzollern" do Messyny.

Nordd. Allg. Ztg. polemizując z wywodami artykułu paryskiego *Temps* w sprawie marokkańskiej powiada, że słowa cesarza pozostają w zupełnej harmonii z tem, co powiedział kanclerz hr. Buelow w parlamencie niemieckim. Natomiast zakrawa na brak logiki oświadczenie Francyi, że uznaje niezawisłość sułtana marokkańskiego, choć równocześnie dąży do protektoratu ekonomicznego. Niemcy stoją na stanowisku konwencyi madryckiej z roku 1880. Francya przedstawiła się jako rzeczniczka polityki całej Europy, choć jej do tego nie upoważniły Niemcy.

Spotkanie króla Edwarda z prezydentem Loubetem ułożono ostatecznie na dzisiaj. Prezydent wsiądzie do królewskiego pociągu w Pierrefitte i towarzyszyć będzie królowi do dworca lyońskiego w Paryżu.

Echo de Paris potwierdza doniesienie, że stanowisko rossyjskiego ministra spraw zagranicznych, Lamsdorfa jest, zachwiane.

Ze Sztokholmu telegrafują: Rząd wniósł w parlamencie projekt ustawy o ustanowieniu kar za niebezpieczne dla społeczeństwa strejki, organizowane przez socyalistów. Kilku posłów przestrzegało przed przyjęciem ustawy; przekazano ją komisyi.

Z Paryża telegrafują: W mieszkaniu urlopowanego kapitana Tamburiniego skonfiskowano przed kilku dniami 500 sztuk mundurów piechoty. Ubiegłej nocy przedsięwzięła policya kilkanaście rewizyj domowych. *Temps* pisze, że chodzi tu o sprawę poważniejszą, aniżeli sądzono z początku. Na przedmieściu Puteaux znaleziono w odosobnionym domu u tandeciarza Majera 8000 sztuk nabojów karabinowych. Skonfiskowano je, a Majera aresztowano. Policya zna miejsce, gdzie przechowywano karabiny do tych nabojów. Tambuziniego uwięziono; twierdzi on, jakoby 500 mundurów kupił u handlarza starzyzny, aby pomódz pewnemu oficerowi, odpowiedzialnemu za mundury, skradzione mu z magazynu. Nie chce jednak wymienić nazwiska tego oficera. Teścia Tamburiniego, b. podoficera Vrina, również uwięziono. Powiadają, że chodzi o wojskowy spisek, podobny do spisku generała Maletta z r. 1812, który miał na celu obalenie cesarstwa.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 6 kwietnia. Komisya budżetowa rozpoczęła dziś dyskusyę nad etatem Ministerstwa rolnictwa. P. Starzyński wygłosił obszerny referat.

Kraków, 6 kwietnia. *(Tel. pr.)* Na wczorajszem walnem zgromadzeniu krakowskiego Towarzystwa lekarskiego zamianowano członkami honorowymi: prof. Tadeusza Browicza i prof. Juliana Nowaka, z powodu ukończenia „Słownika lekarskiego" i otwarcia własnego domu Towarzystwa.

Kraków, 6 kwietnia. *(Tel. pr.) Nowiny* dzisiejsze donoszą, że Stanisław Wyspiański nie cofnął swej kandydatury na dyrektora teatru miejskiego.

Wiedeń, 6 kwietnia. Dziś przybyła tu deputacya w myśl uchwały lwowskiego wiecu szynkarskiego, złożona z przewodniczącego wiecu Janowicza, Józefa Rostala z Tarnowa, Sztygara ze Stanisławowa i Borysa z Przemyśla. Deputacya udała się do PP. Ministrów: br. Gautscha, br. Calla, hr. Bylandt-Reidta i dr. Piętaka, oraz do hr. Wojciecha Dzieduszyckiego, celem wręczenia im memoryału.

Graz, 6 kwietnia. Na dworcu towarowym kolei Południowej wybuchł dzisiejszej nocy pożar wagonu, napełnionego naftą i benzyną. Pożar szybko zlokalizowano.

Rzym, 6 kwietnia. Król Wiktor Emanuel dziś rano wyjechał do Neapolu, celem powitania cesarza Wilhelma.

Londyn, 6 kwietnia. Przy wyborze uzupełniającym do Izby gmin w Brighton (w hrabstwie Sussex) wybrano kandydata liberalnego przeciw konserwatywnemu. Ten wynik wyboru przyjęła liberalna opozycya wczoraj na posiedzeniu Izby z wielkim zapałem. Wielu mowców opozycyjnych atakowało rząd, wskazując na to, że wybór w Brighton świadczy o niezadowoleniu, jakie panuje w kraju przeciw rządowi. Domagano się rozwiązania Izby. Premiera Balfoura nie było na posiedzeniu, co również opozycya ostro krytykowała.

Waszyngton, 6 kwietnia. Stany Zjednoczone zawiadomiły Rossyę, że według sprawozdania posła amerykańskiego w Pekinie, ruch przeciw cudzoziemcom w Chinach niema charakteru groźnego.

Sejm węgierski.

Budapeszt, 6 kwietnia. Izba przystąpiła do dyskusyi nad dwoma wnioskami Kossutha, postawionymi wczoraj.

Wnioskodawca, uzasadniając wniosek pierwszy o unieważnienie uchwały Sejmu z d. 18 listopada 1904, powiada, że ówczesny prezydent Sejmu zapomniał o swym obowiązku przestrzegania regulaminu i naruszył go przez to, że dopuścił do głosowania i że ogłosił uchwałę o zmianie regulaminu, która jest w sprzeczności z przepisami. W obec tego, że ogromna większość narodu oświadczyła się przeciw temu naruszeniu prawa, wnosi mowca, aby uchwałę ową skazano i wykreślono ją z protokołów sejmowych. (Oklaski na lewicy).

W związku z tem — powiada Kossuth — zwracam się imieniem opozycyi z przestrogą do wszystkich, którzyby chcieli na Węgrzech ewentualnie rządzić przy pomocy naruszania ustaw i prawa, że na Węgrzech tak rządzić nie można. (Żywe oklaski na lewicy i w centrum) i że znaczna większość narodu węgierskiego uważa prawa i regulamin Sejmu za święte i nienaruszalne. (Żywe oklaski na lewicy i w centrum).

Prezydent oświadcza, że merytoryczne obrady nad tym wnioskiem umieści na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia.

Z kolei p. Kossuth uzasadniał drugi wniosek o wybór komisyi adresowej z 21 członków. Podniósł mianowicie, że dawniejsza większość Sejmu stała się obecnie mniejszością, a naturalną konsekwencyą tego faktu powinno być, że większość obecna obejmuje rządy i to na podstawie swego własnego programu. Gdyby tego nie uczyniła, lecz dała sobie narzucić program, dopuściłaby się czynu niemoralnego i naruszyłaby pojęcie konstytucyonalizmu.

Dwa miesiące mija od czasu, jak kraj i naród wydały wyrok w procesie, który toczył się między dawną większością, a dawną mniejszością Sejmu. — Nadszedł więc czas, abyśmy starali się zakończyć stan *ex-lex* i zaradzić niepewności stosunków. Jedyną próbą konstytucyjną, zmierzającą do tego celu, może być zwrócenie się z adresem do Korony, w którym wyłuszczone będą dzisiejsze stosunki w Sejmie węgierskim i rozwinięty program, na podstawie którego większość gotowa jest przyszły rząd popierać. (Żywe oklaski na lewicy).

Prezydent oświadcza, że także obrady nad tym wnioskiem umieści na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia i posiedzenie zamyka.

Budapeszt, 6 kwietnia. *Węg. Biuro Koresp.* donosi, że wniosek prezydenta ministrów hr. Tiszy na wczorajszem posiedzeniu partyi liberalnej opiewał, że partya liberalna niema przedłożyć projektu adresu.

Położenie w Rossyi.

Petersburg, 6 kwietnia. Komitet ministrów obradował w dniach 4 i 5 b. m. nad prawem Polaków zajmowania stanowisk w służbie rządowej i uchwalił, że istniejące w tym względzie ograniczenia mają być zniesione; tylko co do wyższych urzędów ograniczenia powinny być zatrzymane. Kwestyę, czy niżsi urzędnicy w 9 guberniach zachodnich powinni władać językiem większości zaludnienia tych guberni, a więc polskim, względnie litewskim, rozstrzygnięto w duchu twierdzącym. Decyzyę tę powzięto na propozycyę Wittego.

Petersburg, 6 kwietnia. *Now. Wrem.* donosi: Na odbytem onegdaj posiedzeniu św. synodu uchwalono ostatecznie zwołanie soboru, celem wyboru patryarchy. Uchwałę tę przedłożono carowi. Sobór ma się zebrać w Moskwie. Kandydatem na patryarchę jest według przepisów kanonicznych najwyższy duchowny stolicy, zatem metropolita petersburski Antoniusz. Synod będzie organem doradczym dla patryarchy. Równocześnie zniesiony będzie urząd nadprokuratora synodu. Prawo czynienia propozycyi carowi przechodzi na patryarchę.

Kiszyniów, 6 kwietnia. Wczoraj w nocy jakieś indywiduum dokonało zamachu na towarzysza komisarza policyi, nazwiskiem Kirligki, ale go nie zraniło. Sprawca uszedł. Dziś rano znaleziono na miejscu czynu nóż chiński, który prawdopodobnie był własnością sprawcy.

Tyflis, 6 kwietnia. *Pet. Ag.* donosi: Z kilku miejscowości okręgu Gori donoszą o wielkich wykroczeniach chłopów, które szczególnie zwracają się przeciw duchownym i szlacheckim właścicielom dóbr. Chłopi rabują, podpalają i niszczą lasy i zabierają gotówkę. Żołnierze i policyanci wystąpili przeciw burzycielom spokoju; wiele osób zabito i raniono.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Na czesne dla biednego studenta

przysłali Czcigodni Czytelnicy 17 kor.; brakuje jeszcze jeszcze 23 kor.; o łaskawą pomoc biedny student prosi Czcigodnych Ofiarodawców w dalszym ciągu. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej".

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 6. kwietnia 1905.

	płacą walutą koron. K	h	żądają walutą koron. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	545	—	555	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	587	—	594	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipinskiego po 500 kor.	—	—	320	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	25	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	50	—	—
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	80	99	50
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	70	102	40
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	60	100	30
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	99	80	—	—
4% los. w 56 lat	99	70	100	40
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	80	100	50
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	101	50	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	50	102	20
„ „ „ 4% (4 em.)	99	30	100	—
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	99	30	100	—
Pożyczki kr. 6% w. a. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	90	100	60
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	97	50	—	—
„ „ „ 4½ „ 200 „	101	10	101	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	85	—	92	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	253	—
100 rubli rossyjskich papierowych	252	—	254	—
100 marek niemieckich	117	—	117	50

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 5. kwietniaa 1905.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	100·45	100·65
styczeń lipiec	100·35	100·55
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100·90	101·10
kwiecień-październik	100·90	101·10
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	157·55	158·55
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	191·—	193·—
„ „ 1864 po 100 zł.	283·—	287·—
„ „ 1864 po 50 zł.	283·—	287·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	293·50	295·50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa) reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·95	120·15
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·50	100·70
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100·35	101·35
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119·20	120·20
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	504·—	506·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	128·15	129·15
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100·15	101·15
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100·15	101·15
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe)		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100·35	101·35
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·50	101·50
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100·30	101·30
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100·15	101·15
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	119·—	—·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	98·25	98·45
Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	170·50	172·50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	223·—	225·—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	221·—	223·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	98·50	99·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	98·30	99·30
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	279·—	283·—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·60	107·60
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99·60	100·60
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·60	103·50
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99·60	100·50
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99·60	100·60
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	98·—	—·—
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	109·50	113·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	143·—	144·—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99·90	100·90
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	309·—	317·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	305·50	313·50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103·75	104·75
„ „ „ „ los 4 pr.	99·—	99·80
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101·30	102·30
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	98·90	99·90
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	99·45	100·45
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	100·—	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	100·50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—·—	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·65	102·65
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	102·50	103·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	101·60	102·50
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99·—	100·—
Austro-węg. banku 40½ lat los 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	101·15	102·15
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	116·25	117·25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116·10	117·10
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101·35	102·30
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101·35	102·35
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101·35	102·30
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101·35	102·30
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	93·55	94·55
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·70	100·70
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	111·75	112·75
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	111·75	112·75
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99·70	100·70
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	24·75	26·75
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	483·—	493·—
Clary 40 zł. m. k.	160·—	170·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	79·—	83·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	86·50	91·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	66·50	72·—
Palfy 40 zł. m. k.	175·—	185·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	56·75	58·75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	37·25	39·25
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	65·—	69·—
Salma 40 zł. mk.	220·—	227·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75·—	81·—
St. Genois 40 zł. mk.	—·—	—·—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—·—	—·—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	—·—	—·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	305·25	306·25
Peszt. Banku handl. 500 zł.	2815·—	2820·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	666·50	667·50
Węg Banku kredyt 200 zł.	775·—	776·—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	544·—	545·50
Galic. banku hip. 200 zł.	546·50	547·50
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	200·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	467·—	468·—
„ Austro-węg. 1400 k.	1649·—	1659·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	550·—	551·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	247·—	248·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	248·—	250·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	440·—	440·50
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	418·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5590·—	5600·—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—·—	—·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	410·—	—·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	589·—	592·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
„ państwowych 200 zł.	—·—	—·—
„ południowej 200 zł.	—·—	—·—
„ węg. galic. I. 200 zł.	404·50	405·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	947·—	953·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brux 100 zł.	667·—	674·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	1028·—	1038·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	521·50	522·50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2640·—	2652·—
Schodnicy 500 kor.	635·—	645·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	263·—	267·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5. pr.	117·12½	117·32½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·90	240·10
Paryż za 100 franków	95·35	95·52½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·20	117·55
Włoskie banki	95·32½	95·45
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·20	95·30
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·33	11·37
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·07	19·09
20-markówka	23·41	23·49
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117·12½	117·32½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·40	95·60
Ruble	2·52½	2·53¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

[2651 2—3]

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12 godziny, po południu od 2 do 6 — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 10. kwietnia 1905 od 10 do 12 godz.: sukna, towary bławatne, urządzenie restauracyjne, napoje i towary żelazne.

Wtorek 11. kwietnia 1905 od 10 do 12 godz.: meble i towary galanteryjne.

Środa 12. kwietnia 1905 od 10 do 12 godz.: towary norymbergskie, meble, kosztowności i obrazy olejne.

Czwartek 13. kwietnia 1905 od 10 do 12 godz.: sukna i konfekcya męska.

Piątek 14. kwietnia 1905 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian i 218 sznurówek.

Sobota 15. kwietnia 1905 od 4 do 8 godz.: meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 2. kwietnia 1905.

L. 139.395. [2650 3—3]

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych dla ukończenia budowli regulacyjnych na Wisłoce pod Kędzierzem-Żyrakowem od klm. 50·700 — 53·700 zezwolonych reskryptem c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 25. czerwca 1901 L. 19.088, a wykonać się mających we właściwym zarządzie od wiosny 1905 do końca roku 1906, odbędzie się dnia 26. kwietnia 19 5 w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Wisłoki w Dębicy, o godz. 12-ej w południe publiczna rozprawa ofertowa.

Ilość materyałów w tym czasie dostawić się mającą wynosi około:

3000·0 m·³ (trzy tysiące) faszyn wiklowych,

5000·0 m.³ (pięć tysięcy) faszyn lasowych,

120.000 sztuk kołków,

600 wiązek świeżych witek wiklowych w ogólnej wartości fiskalnej około 20.300·00 koron.

Wykazane powyżej ilości materyałów mogą być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20% (dwadzieścia) procent zwiększone lub zmniejszone, a przedsiębiorca nie może w razie zwiększenia dostawy żądać wyższej ceny za materyały we większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyj do c. k. Skarbu Państwa w razie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy i ceny jednostkowe przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12ej w południe w dniu rozprawy mają być wnoszone oferty sporządzone według przepisanego wzoru, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 koronę i we wadyum 1000.00 koron (tysiąc koron) w gotówce lub w pupilarnych papierach wartościowych, według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie ma być ofiarowany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po rozprawie lub po terminie nie będą wcale przyjęte, zaś oferty oddane w innym urzędzie, albo niezaopatrzone znaczkiem stemplowym i we wadyum, nie sporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnorakі opust z cen fiskalnych różnych materyałów, lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 30. marca 1905.

Wzór oferty.

Stempel
1 kor.

OFERTA

mocą której ja (my) niżej podpisany (i) obowiązuję (my) się w czasie od wiosny roku 1905 do końca roku 1906 dostarczyć w terminach przez c. k. kierownictwo budowy regulacyi Wisłoki w Dębicy wyznaczyć się mających, materyały faszynowe i faszyny wiklowe i lasowe, kołki faszynowe i płotkowe, oraz świeże witki wiklowe do budowli regulacyjnych na Wisłoce pod Kędzierzem-Żyrakowem od klm. 50·700 — 53·700 w ilości i pod zastrzeżeniami w obwieszczeniu i we warunkach podanemi, za opustem . . . . (cyframi i słowami) . . . . odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne są mi (nam) dokładnie znane i poddaję (my) się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam (my) . . . .

Dębica, ... 1905.

Imię i nazwisko
miejsce zamieszkania.

L. cz. E. 134/5 (4) [2636 3—3]

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego i ochrony własności ziemskiej w Limanowej, zastąpionego przez pełnomocnika dr. H. Młodzika, odbędzie się dnia 17. maja 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Limanowej, licytacya 3/8 części realności lwh. 68, 1/12 części realności lwh. 71, połowy realności lwh. 415 ks. gr. gm. kat. Starawieś obj. Marcina Szewczyka własnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione na 3240 kor. 33 hal.

Najniższa cena wynosi 2160 kor. 22 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Limanowa, dnia 24. maja 1905.

L. 996 [2618 3—3]

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy ratusza w Delatynie, rozpisuje się niniejszem na podstawie uchwały Rady gminnej z dnia 30. marca br. publiczną licytacyę ustną i za pomocą ofert pisemnych, która odbędzie się dnia 11. kwietnia br. o godzinie 10 przed południem w lokalu tutejszego Urzędu gminnego.

Cenę wywołania ustanawia się według kosztorysu po strąceniu 900 koron jako kosztów sprawdzenia planów i kosztorysu w sumie 39407 kor. 08 hal.

Przystępujący do licytacyi winni złożyć poręczne w wysokości 10% ceny wywołania.

Oferty pisemne należycie ostemplowane, zaopatrzone w wymagane wadyum i opieczętowane należy wnosić na ręce podpisanego burmistrza najpóźniej do 10. kwietnia br godziny 6 po południu.

Bliższe warunki licytacyi można przejrzeć w tutejszym Urzędzie gminnym w godzinach urzędowych.

Delatyn, dnia 1. kwietnia 1905.

Zwierzchność gminna w Delatynie.

Wiernicki, burmistrz.

L. cz. E. 594 4 (7) [2638 3—3]

Na żądanie Berisza Gelbera w Skorykach, odbędzie się dnia 9. maja 1905 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya realności obj. whl. 476 ks. gr. gm. Medyń wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 149 kor

Najniższa cena wynosi 94 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nowesiolo, 19. marca 1905.

L. cz. Prez. 1099 (15/5) [2661 2—3]

Obwieszczenie.

Celem oddania w przedsiębiorstwo:

a) dostawy nowych sprzętów kancelaryjnych, i naprawy starych sprzętów,

b) dostawy nowych sprzętów do urządzenia sali rozpraw dla przysięgłych i kaplicy więziennej,

c) dostawy nowych sprzętów, przyborów i instrumentów chirurgicznych do urządzenia pokoju ordynacyjnego lekarza więziennego odbędzie się dnia 4. maja 1905 o godz. 12 w południe w Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie publiczna rozprawa ofertowa in minus.

Ceny fiskalne wynoszą:

do a) 20.533 kor.

do b) 7.072 kor.

do c) 2.635 kor.

Szczegółowe wykazy sprzętów kancelaryjnych, urządzenia sali rozpraw i kaplicy, tudzież pokoju ordynacyjnego, rysunki na te sprzęty i warunki dostawy mogą być przejrzane w godzinach urzędowych w biurze Prezydyum sądu obwodowego w Rzeszowie.

Oferty sporządzone według wzoru przez Prezydyum c. k. sądu obwodowego udzielić się mającego, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 koronę i w wadyum w wysokości 5% od cen fiskalnych w gotówce lub w papierach wartościowych mających pupilarne bezpieczeństwo mają być wniesione w dniu rozprawy ofertowej do godz. 12 w południe do Prezydyum sądu obwodowego w Rzeszowie.

W ofercie ma być ofirowany jednolity opust z cen fiskalnych dla pojedynczych dostaw, wyrażony cyframi i słowami.

Oferty wniesione po rozprawie, lub po terminie nie będą wcale przyjęte, zaś oferty oddane w innym urzędzie, albo niezaopatrzone stemplem i w wadyum, nie sporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych różnych materyałów, lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Rzeszów, dnia 31. marca 1905.

L. cz. E. 157,5 (5) [2697 1—2]

Dnia 17. maja 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, odbędzie się licytacya a) całej realności whl. 1690 i b) 2/6 części realności whl. 1699 gm. Olesza.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę są ocenione a to: ad a) 240 kor., ad b) 533 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 160 kor. ad b) 356 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tłumacz, dnia 21. marca 1905.

L. cz. E. VIII. 3038,4 (3) [2686]

Dnia 5. maja 1905 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 51, licytacya realności whl. 389 ks. gr. gm. Hurko objętej.

Realność oceniono na 2919 kor. 71 hal.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1946 kor. 48 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Przemyśl, dnia 21. marca 1905.

Konkursa.

do L. R. S. K. 10.061 [2675 2—3]

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę werkmistrza w c. k. szkole zawodowej przemysłu żelaznego w Sułkowicach.

Do tej posady, która będzie obsadzona od 1. września 1905 przywiązana jest remuneracya roczna w wysokości 2400 kor. Od kandydatów wymaga się specyalnego wykształcenia w zakresie produkcyi towarów żelaznych.

Podania należycie udokumentowane i wykazujące dotychczasowe zajęcie kandydata tudzież znajomość języka polskiego, należy wnosić do c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do 15. maja 1905.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 30. marca 1905.

L. 1239/5 [2678 2—3]

Konkurs.

Celem obsadzenia posady c. k. Zastępcy Prokuratora Państwa w VIII. klasie rangi w Krakowie względnie przy innej c. k. Prokuratoryi Państwa okręgu c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie rozpisuje się konkurs.

Podania należy wnieść w drodze przepisanej najpóźniej do 28. kwietnia b. r. do c. k. Nadprokuratoryi Państwa w Krakowie.

Kraków, dnia 4. kwietnia 1905.

L. 12.387. [2703 1—3]

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady Dyrektora c. k. gimnazyum VII. we Lwowie, ewentualnie posady dyrektora innego zakładu ogłasza się niniejszem konkurs.

Do posady tej przywiązana jest płaca wraz z dodatkiem funkcyjnym wliczalnym do emerytury w myśl ustawy z dnia 19. września 1898 Dzprp. Nr. 173 tudzież odpowiednie relutum na mieszkanie i połowa dodatku aktywalnego w myśl § 6 powołanej ustawy.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty służbowe i dokładnie wypełnioną tabelę służbową wnosić należy za pośrednictwem swej władzy służbowej najpóźniej do końca kwietnia 1905 do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 3. kwietnia 1905.

L. 12.185. [2704 1—3]

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela języka polskiego jako przedmiotu głównego i filologii klasycznej jako pobocznego w c. k. gimnazyum w Sanoku.

Do tej posady przywiązane są pobory w myśl ustawy z dnia 19. września 1898, Dz. p. p. Nr. 173. Kandydaci ubiegający się o tę posadę mają wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty za pośrednictwem swojej przełożonej władzy do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do końca kwietnia 1905.

Kandydaci, którzy po uzyskaniu pełnej kwalifikacyi nauczycielskiej pełnili w szkołach średnich obowiązki zastępców nauczycieli a pragną, aby ta ich służba była policzalną, mają to wykazać w tabelach kwalifikacyjnych jak najdokładniej, podając datę i liczbę dekretów, od którego czasu, jak długo i w jakiej liczbie godzin pełnili obowiązki nauczycielskie.

Kandydaci, którzy nie wyszli jeszcze z wieku obowiązującego do służby wojskowej, mają wykazać, czy uczynili już zadość temu obowiązkowi.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.

Lwów, dnia 3. kwietnia 1905.

L. 380. [2707 1—3]

Konkurs.

W celu nadania posagu z fundacyi im. Ignacego Lewkowicza na rok 1905 w kwocie około 2500 kor. biednej izrael. dziewczynie w dniu 25. maja b. r. jako w rocznicę śmierci fundatora rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegające się dziewczęta winne dostarczyć legalnego dowodu:

1. na przynależność do gminy lwowskiej;

2. na ewentualne pokrewieństwo z fundatorem;

3. na ubóstwo;

4. na ukończony 16 rok życia;

5. na nienaganny moralny żywot;

6. na okoliczność, czy rodzice żyją lub zmarli.

Podania w dowody powyższe zaopatrzone należy wnieść najpóźniej do 15. maja b. r. do kancelaryi Zboru izaelickiego (przy ul. Bernsteina l. 12).

Przełożeństwo Gminy wyznaniowej izraelickiej.

Lwów, dnia 2. kwietnia 1905.

Upadłości.

L. cz. S. 7,4 (63) [2679]

Ogłoszenie.

W konkursie Ludwika Kohna dzierżawcy dóbr w Kocmyrzowie wyznacza się celem likwidacyi i uporządkowania zgłoszonych dodatkowo wierzytelności, ewentualnie dalszych jeszcze wierzytelności, audyencyę na dzień 19. kwietnia 1905 godz. 10 przed południem w biurze Nr. 9, na którą się wszystkich wierzycieli wzywa.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, 23. marca 1905.

Komisarz konkursowy.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 48/5 (2) [2699]

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 14 czasopisma: „Monitor" z dnia 2. kwietnia 1905 pod napisem: „Całkiem jak pod carskim knutem" w ustępie od „Hrabia Andrzej" do „całego szkolnictwa" zawiera znamiona występku z § 300 u. k. a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 4. kwietnia 1905.

Zl. 77. [2701]

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnisse vom 30. März 1905, Pr. 6/5, die Weiterverbreitung der Nr. 1479 der Zeitschrift: „Il Popolo" vom 28. März 1905 wegen des Artikels; „La questione universitaria" in der Stelle von „Dapprima in carcere" bis „poi sparpagliati" nach § 488 St. G. und Art. V. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Kuratele.

L. cz. L. V. 14 4 P. V. 10/5 (7) [1890 3—3]

C. k. sąd powiatowy w Horodence ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. sąd obwodowy w Kołomyi uchwałą z dnia 13. stycznia 1905 l. cz. Nc. IV. 251/5 zatwierdzenia, kuratelę nad Dmytrem Nemiszem Semena w Czerniatynie z powodu zatwierdzonego przez sąd marnotrawstwa a kuratorem ustanawia Iwana Matyasza w Czerniatynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Horodenka, dnia 18. stycznia 1905.

L. cz. L. V. 2/5 (5) [1942 1—3]

Za chorego na umyśle uznano Józefa Macurę w Przemyślu.

Kuratorem jego ustanowiono Karola Górniaka w Przemyślu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 16. lutego 1905.

L. cz. L. 10/4 P. 291/4 (6) [1918 1—3]

C. k. sąd powiatowy w Tłustem Oddział IV., ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uchwałą z dnia 10. grudnia 1904 l. cz. Nc. IV, 641 4 (1) zatwierdzenia, kuratelę nad Anną z Todorczuków Jaremczukową z Chartanowiec z powodu stwierdzonego przez sąd marnotrawstwa, a kuratorem ustanawia Aksentego Jaremczuka z Chartanowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tłuste, dnia 20. grudnia 1904.

L. cz. L. 12/4 (8) [1951 1—3]

C. k. sąd powiatowy w Kutach, ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. sąd obwodowy w Kołomyi uchwałą z dnia 13. stycznia 1905 l. cz. Nc. IV. 256/5 zatwierdzenia, kuratelę nad Petrem Juraszczukiem, synem Wasyla w Rożnie wielkim, z powodu stwierdzonego przez sąd powiatowy w Kutach, marnotrawstwa w kuratorem ustanawia Semena Siemaszki w Rożnie wielkim.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kuty, dnia 16. stycznia 1905.

L. cz. P. VI. 1 5 [1945]

Antoni Hamulewicz z Rzepiniec uznany marnotrawcą.

Kuratorem ustanowiono Romana Kozoris z Rzepiniec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Buczacz, dnia 4. marca 1905.

L. cz. P. VI. 215/4 [1910]

Wasyl Masiewicz, Stefana uznany marnotrawcą, kuratorem tegoż ustanowiono Mikołaja Popowicza, wójta z Olejowej-Korniowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Horodenka, dnia 6. grudnia 1904.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Prez. 1030 (18 P./5) [2627 3—3]

Obwieszczenie

Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie mianował na mocy § 301 proc. kar. dla II. zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w roku 1905 przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu

c. k. radcę dworu jako prezydenta tegoż sądu dr. Michała Stefkę, przewodniczącym, a wiceprezydenta Mieczysława Lachawca, radcę wyższego sądu krajowego Józefa Paliwodę, tudzież radców Jana Cybyka, Izydora Mydłowskiego, Emila Kobrzyńskiego, dr. Maurycego Morgenrotha i Stanisława Gałeckiego zastępcami przewodniczącego sądów przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencyi rozpoczną się dnia 22. maja 1905 o godz. 8 przed południem.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Tarnopol, dnia 31. marca 1905.

L. cz. C. III. 44 5 (2) [2671 2—3]

Izaakowi Intraterowi, kupcowi w Starym Samborze i Izaakowi Erlbaumowi, właścicielowi realności w Starym Samborze w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Starym Samborze przeciw tymże o zapłacenie kwoty 318 kor. z. p. n. ma być doręczoną uchwała z dnia 24. lutego 1905 l. cz. C. III. 44/5 (1), którą wyznaczono na pozew Władysława ks. Sapiehy przeciw powyższym audyencyę na dzień 14. kwietnia 1905 o godz. 10 przed południem.

Ponieważ niewiadomo gdzie Izaak Intrater i Izaak Erlbaum przebywają, ustanawia się w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie p. Felicyana Giżejewskiego c. k. notaryusza w Starym Samborze.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Stary Sambor, dnia 24. lutego 1905.

L. Prez. 445 (18,5) [2662 2—3]

Na drugą zwyczajną kadencyę sądu przysięgłych w c. k. sądzie obwodowym w Stryju która rozpocznie się dnia 22. maja 1905 o godz. 9 przed południem ustanowiony został Przewodniczącym Alfred Hinze, prezydent sądu obwodowego, Zastępcą przewodniczącego radcy sądu krajowego Filemon Latoszyński, Franciszek Buczyński, Karol Vincenz i Dr. Alfred Münz.

Stryj, 3. kwietnia 1905.

L. cz. Cw. 483/5 (1) [2683]

Przeciw nieobecnemu Naftalemu Reissowi kupcowi przedtem w Sędziszowie wniósł Uscher Weintraub przez adw. dra Jakóba Parizera w Tarnowie skargę o 500 kor. zpn.

Na podstawie tej skargi wydano wekslowy nakaz zapłaty z dnia 3. kwietnia 1905 Cw. 483 5 (1).

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego, kuratorem adwokat dr. Hochberg w Tarnowie będzie go zastępował, dopóki on się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnów, dnia 3. kwietnia 1905.

L. 25724 [2567]

Obwieszczenie.

W oddziale dla niedoręczalnych przesyłek c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów zalegają wyszczególnione poniżej listy polecone i pakiety, których ani adresaci ani nadawcy dotychczas nie podjęli.

Rzeczone przesyłki zwrotne należy odebrać najdalej w przeciągu roku licząc od daty niniejszego obwieszczenia po bezowocnym upływie tego terminu bowiem zostaną one zniszczone, względnie w drodze publicznej licytacyi sprzedane, a kwota uzyskana ze sprzedaży przejdzie na rzecz c. k. Skarbu Państwa.

Wykaz

niedoręczalnych listów poleconych i pakietów za miesiąc luty 1905.

L. porz.	Nadania			Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia
	Nr.	dzień i rok	miejsce		
a) Listy polecone.					
1	392	24/12	Lwów 1	Franc. Pustowski	Dębica
2	496	4/12	„ 2	Wiktorya Puczkarowa	Strzeliska
3	416	17/10	„ 4	Eugenia Pajewska	Odessa
4	74	?	„ 5	Wilhelm Spaniec	Wiedeń
5	957	1/1	Brzeżany	Konopiński	Dublany
6	740	28/1	„	Krajczyk	Lwów
7	2	23/11	Husiatyn	Wiktor Morawiecki	Buczacz
8	368	26/12	Kraków 4	Jan Jaworski	„
9	355	30/10	Zborów	Markus Lang	Gródek
10	60	23 2	Bogumiłowice	Tomasz Guszkiewicz	Krościenko
11	8	20/12	Nowy Targ	Józef Krzepłowski	Zakopane
12	464	16/2	Lwów 2	Johan Lang	Lwów
13	1146	?	„ 8	M. R. Sachs	Kiew
14	444	?	„ 5	Lajos Mehler	Budapest
15	155	?	„ 10	Władysława Sudhof	Lwów
16	892	?	„ 1	Helena Lankowska	Kraków
17	270	21/9	Czortków	Jan Teodorowicz	Ameryka
18	891	23/12	Stanisławów	Włodzimierz Bielnikiewicz	Obertyn
19	64	16/12	Rzeszów	Józef Staryk	Limanowa
20	102	2/2	Wadowice	Agata Gąsior	Lwów
21	23	7/1	Kraków 1	Paulina Mayer	Budapest
22	388	30 1	Rzeszów	Sebastyan Brayer	Gródek
23	162	18/1	Lwów 2	Wolf Stark	Lwów
24	69	4 1	„ 2	Teodor Dmytruk	Sambor
25	359	17 1	Tarnów	Z. Borzechowski	Warszawa
26	8	7/1	„	Antoni Baran	Tarnów
27	757	22 12	„	M. D. Klaphol	Nowy Sącz
28	502	5/12	Stanisławów	Ebel Erster	Wygoda
29	148	20/12	„	Magdalena Chorzej	Holków
30	534	11/1	„	Władysław Laskowski	Frysztak
31	198	1/12	Sokal	Maryan Glor Jasionka	Jasionka
32	250	31 10	Skała	Krasik Kiew	Kiew
33	375	16/1	Kraków 1	Adamowa Potocka	Kraków
34	568	25/1	„	Andrzej Kawecki	Ameryka
35	314	14 1	„	Przewodnik adresowy	Warszawa
36	731	20 12	Sambor	Landower Zamac	Zamość
37	43	17/11	Złoczów	Wang	Milatyn

L. porz.	Nadania			Nazwisko adresata	Miejsce przeznaczenia	Wartość		Waga	
	Nr.	dzień i rok	miejsce			K.	h.	Klg.	gr.
b) Pakiety.									
1	—	17/1	Lutowiska	Weterak	Morawa	17	—	—	8
2	48	29/11	Chrzanów	Ostocy	Rossya	—	—	1	500
3	280	9 9	Żywiec	Epstein S.	Kraków	—	—	—	500
4	63	17/11	Dżuryn	Nowicki	Buczacz	—	—	1	—
5	273	17/2	Przemyśl	Bruder Czerwińska	—	—	—	4	—
6	274	17/2	„	„	—	—	—	3	1
7	149	11/10	Lwów 2	Władysław Wirel	Kraków	3	14	—	500

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 26. marca 1905.

L. Prez. 463/5 [2680 1—3]

Jego Ekscelencya Prezydent wyższego sądu krajowego zamianował po myśli § 301 p. k. dla drugiej, dnia 29. maja 1905 o godzinie 9 rano rozpoczynającej się kadencyi sądu przysięgłych, Radcę dworu Prezydenta tutejszego Trybunału Spławskiego przewodniczącym a jego zastępcami: wiceprezydenta Królikowskiego, radcę wyższego sądu krajowego dra Mandybura i radców sądu krajowego Praczyńskiego, Gładyszowskiego, Haszczyca i Hessego.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Przemyśl, dnia 8. marca 1905.

L. cz. C. I. 47 5 (1) [2689]

Przeciw nieobecnej z pobytu Barbarze Ostrowskiej, wniesiony został do tut. sądu przez Stanisława Dydonia pozew o 260 kor.

Celem strzeżenia praw Barbary Ostrowskiej ustanawia się Jędrzeja Węgrzyna wójta z Nagoszyna kuratorem, który ją w rzeczonej sprawie zastępywać będzie na jej koszt, dopóki ona sama w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dębica, dnia 28. marca 1905.

L. cz. C. I. 41/5 (1) [2698]

Niewiadomemu z miejsca pobytu Wasylowi Chomyczowi Janowemu w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiat. w Zborowie przeciw Wasylowi Chomycz Janowemu o własność i intabulacyę 1/3 części ciała hip. whl. 8 ks. gr. gm. Peropelniki ma być doręczoną uchwała z dnia 17. marca 1905 l. cz. C. I. 41 5 (1), którą wyznaczono audyencyę do rozprawy ustnej na dzień 6. kwietnia 1905 godz. 10 rano w tut. sądzie.

Ponieważ niewiadomo gdzie Wasyl Chomycz Janowy przebywa, ustanawia się dla niego w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. dr. Naglera adw. kraj. w Zborowie.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego Wasyla Chomycza Janowego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Zborów, dnia 17. marca 1905.

L. cz. C. I. 117/5 [2688]

Przeciw Hańce Atamańczuk, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Borszczowie przez Hnata Semorhuna pozew o uznanie ważności rozporządzenia ostatniej woli ś. p. Mikołaja Baziuk z Wołkowiec.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do rozprawy na dzień 12. kwietnia 1905 godz. 9 rano, w sali rozpraw Nr. 2.

Celem strzeżenia praw Hańki Atamańczuk, ustanawia się p. adw. dr. Dorundiaka w Borszczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Hańkę Atamańczuk w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Borszczów, dnia 27. marca 1905.

L. cz. C. II. 75/5 (3) [2687]

Przeciw nieobecnemu Stanisławowi Bednarzowi, przedtem w Trzemesny, wniósł Michał Bień przez adw. dr. Apfelbauma skargę o ojcostwo i alimenta.

Rozprawa ustna odbędzie się 8. kwietnia 1905 godz. 10 rano, w biurze Nr. 10.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem, Jakób Srebro wójt w Trzemesny, będzie go zastępował, dopóki się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tarnów, dnia 24. marca 1905.

L. cz. C. II. 101/5 (1) [2696]

Przeciw Stefanowi Onyszczuk Iwana, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Śniatynie przez Dmytra Tomasza Iłasza ze Śniatyna pozew o uznanie prawa własności do parceli gruntowej lk. 422 3/1 gm. Śniatyn.

Na podstawie tego pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 6. kwietnia 1905 o godz. 9 przed południem w sali Nr. I.

Celem strzeżenia praw Stefana Onyszczuk Iwana, ustanawia się p. dr. Andronika Mogilnickiego adw. w Śniatynie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Stefana Onyszczuk Iwana w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Śniatyn, dnia 24. marca 1905.

Amortyzacye.

L. cz. T. 2/5 (1) [2300 1—3]

Na wniosek Sary Birnberg wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionego weksla na 600 kor. opiewającego, bez daty i terminu płatności a względnie niewypełnionego, zawierającego tylko podpisy akceptantów Abrahama Erbsmana w Pleszowicach i Leiby Strícklera.

Posiadacza powyższego wekslu wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia w gazecie urzędowej, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący zostanie uznany.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Przemyśl, 6. marca 1905.

Spadki.

L. cz. A. XVIII. 69/4 (4) [2370 1—3]

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. sąd powiatowy, w Krakowie zawiadamia, że w dniu 14. stycznia 1904 w Krakowie zmarł Mojżesz Weinstein bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się ninejszem tych wszystkich, którzy do tego spadku z jakiegokolwiekbądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adw. dr. Bader w Krakowie kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVIII.
Kraków, dnia 8. marca 1905.

L. cz. A. V. 311/4 (8) [2279 1—3]

C. k. sąd powiatowy Oddział V. w Kopyczyńcach zawiadamia, że Antoni Zacharczuk zmarł dnia 25. kwietnia 1884 w Hadyńkowcach bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Między innymi powołany jest do tego spadku Mikołaj Zacharczuk.

Gdy miejsce pobytu Mikołaja Zacharczuka nie jest znane, przeto wzywa się go, by w ciągu roku od daty tego edyktu licząc do spadku się oświadczył, gdyż inaczej przewód spadkowy z ustanowionym dla niego kuratorem Andrzejem Zacharczukiem w Hadyńkowcach przeprowadzony zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kopyczyńce, 15. grudnia 1905.

L. cz. A. 192/4 (9) [2318 1—3]

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. sąd powiatowy w Ulanowie zawiadamia, że dnia 22. stycznia 1867 w Ulanowie zmarła Barbara z Czarnotów Jusko bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Karoliny Czarnota, Waleryi Czarnota i Franciszka Czarnoty nie jest znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedzictwa, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowionym kuratorem Jędrzejem Pańczykiem z Ulanowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Ulanów, dnia 22. lutego 1905.

Firmy.

L. cz. Firm. 55/5 Stow. I./54 [2541]

Obwieszczenie.

Do rejestru Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Dukla.

Brzmienie firmy: Towarzystwo oszczędności i kredytu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Zmiana w składzie członków Dyrekcyi. Na zwyczajnem walnem zgromadzeniu członków Towarzystwa, w dniu 17. stycznia 1904 odbytem, wskutek ustąpienia dyrektora Samuela Horowitza, wybrany został dyrektorem Teofil Bergwerk, zamieszkały w Dukli.

Data wpisu: 12. marca 1905.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 11. marca 1905.

L. cz. Firm. 232 Stow. I. 183/7 [2367 2—3]

Ogłoszenie.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Zakład kredytowy w Worwolińcach ad Tłuste, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką — Creditanstalt in Worwolińce ad Tłuste, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“, że na walnem zgromadzeniu z dnia 29. stycznia 1905 uchwalone zostało rozwiązanie i likwidacya stowarzyszenia i że likwidatorami wybrani zostali dotychczasowy dyrektor kasyer Anczel Halpern oraz Aleksander Karpiński, właściciel realności w Hińkowcach.

Wierzycieli stowarzyszenia wzywa się, by u stowarzyszenia się zgłosili.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 28. lutego 1905.

L. cz. Firm. 25/5. Stow. II. 114 [2575]

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Strachocina.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Strachocinie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: 7. stycznia 1905.

Przedmiot przedsiębiorstwa: a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu a to z funduszów które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków;

b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych a marnie leżących, w ten sposób, iż Spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności;

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu Spółki.

Czas trwania: jest nieograniczony.

Dyrekcya: Pierwszy Zarząd złożony jest z następujących członków: 1) Ks. kanonik Józef Data proboszcz w Strachocinie, jako przewodniczący,

2) Filip Wojniczyszyn, wójt ze Strachociny, jako zastępca przewodniczącego;

3) Kasper Winnicki, gospodarz z Pakoszówki, jako członek;

4) Mikołaj Maslany, gospodarz z Kostarowiec, jako członek;

5) Paweł Mermon, organista z Strachociny, jako członek.

Podpis firmy (F. Z.): Spółkę podpisuje się w ten sposób, iż pod pieczęcią (stampilą) firmy kładzie podpis przełożony Zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia: Wszelkie ogłoszenia Spółki winne być podpisane przez przełożonego Zarządu, względnie jego zastępcę, wyjąwszy wypadki przewidziane w §§ 17, 30 i 36 w myśl których ogłoszenia podpisuje przewodniczący Rady nadzorczej lub jego zastępca.

Do umieszczania ogłoszeń służy tablica przed lokalem Spółki w Strachocinie.

Ogłoszenie walnego zebrania winno być nadto podanem do wiadomości członków przez rozesłanie cyrkularza (§§ 35 i 36).

W razie potrzeby umieszczać będzie Spółka swe publiczne ogłoszenia w czasopiśmie wydawanem dla Spółek przez krajowy Patronat.

Udział członków: Każdy członek jest obowiązanym wpłacić do Kasy Spółki przynajmniej jeden udział wynoszący dziesięć (10) koron. Jeden członek nie może mieć więcej niż 5 udziałów.

Udział może być wpłacony bądź odrazu w deklarowanej wysokości, bądź w półrocznych ratach wynoszących co najmniej po 1 koronie; wolno jednak członkom wcześniej i większemi ratami uzupełnić swój udział.

Odpowiedzialność: Członkowie są obowiązani

a) w myśl ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych ręczyć wspólnie (solidarnie) całym swym majątkiem za zobowiązania spółki w obec osób trzecich, o ileby na pokrycie tychże zobowiązań w razie likwidacyi lub upadłości Spółki majątek jej nie wystarczał;

b) wpłacić do kasy opłatę wstępną wynoszącą 1 koronę i przynajmniej jeden udział w kwocie oznaczonej w tym statucie.

Data wpisu: 16. marca 1905.

C. k. sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 4. marca 1905.

Doniesienia prywatne.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Stanisławowie.

L. 12645/3 [2605 2—2]

Rozpisanie ofert.

W drodze ogólnego przetargu zostaną oddane do wykonania następujące roboty a mianowicie:

1. Podwójna strażnica wraz z budynkiem gospodarczym, studnią i nadziemną piwnicą na stacyi w Ottynii, szlaku kolejowego: „Lwów-Itzkany“ z przybliżoną ceną kosztorysową 10.500 koron.

2. Podwójna strażnica podpiwniczona wraz z budynkiem gospodarczym na stacyi w Kołomyi, szlaku kolejowego „Lwów-Itzkany“, z przybliżoną ceną kosztorysową 10.000 koron.

3. Podwójna strażnica wraz z budynkiem gospodarczym, studnią i nadziemną piwnicą na stacyi w Bolechowie, szlaku kolejowego „Stryj-Stanisławów“ z przybliżoną ceną kosztorysową 10.500 koron.

Termin zupełnego wykonania i oddania do użytku powyżej wymienionych budowli, wyznacza się na dzień 1. października 1905 r.

Odnośne plany, kosztorysy, jakoteż ogólne i specyalne warunki budowy mogą być przejrzane w godzinach urzędowych w biurze technicznem dla budowy i utrzymania kolei w gmachu c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie, a obeznanie się z tymi alegatami musi oferujący potwierdzić własnoręcznym podpisem, umieszczonym na nich.

Formularze ofert wydaje się interesowanym bezpłatnie.

Dla każdej z wymienionych strażnic osobno wystawione, należycie ostemplowane i opieczętowane oferty wraz z pokwitowaniem złożonego w kasie c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie zakładu w kwocie:

ad 1. 550 koron,
ad 2. 500 koron,
ad 3. 550 koron,

a opatrzone napisem:

ad 1. „Oferta na budowę podwójnej strażnicy w Ottynii“,
ad 2. „Oferta na budowę podwójnej strażnicy w Kołomyi“,
ad 3. „Oferta na budowę podwójnej strażnicy w Bolechowie“ winne być wniesione najpóźniej do 15. kwietnia 1905 r. 12 godz. w południe (czas miejscowy) do protokołu podawczego c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie.

Otwarcie ofert, przy którem mogą być obecnymi oferenci lub ich wylegitymowani pełnomocnicy, odbędzie się tego samego dnia o godzinie 3 po południu (czas miejscowy) w lokalu wspomnianej Dyrekcyi.

Oferty, które będą po upływie oznaczonego terminu wniesione, oraz takie, które postanowieniom do wnoszenia ofert nie odpowiadają, nie będą uwzględnione.

Stanisławów, w marcu 1905.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

L. 3884. [2710]

Obwieszczenie.

We czwartek, dnia 13. kwietnia 1905 o godz. 8 rano, odbędzie się w lokalnościach tutejszego ekspedytu towarowego c. k. kolei państwowych publiczna licytacya znalezionych a dotąd przez strony nieodebranych przedmiotów (Fundgegenstände) za IV. kwartał 1904.

C. k. Urząd kolejowy ruchu.

Lwów, dnia 3. kwietnia 1905.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.